

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzechowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15
GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Nahum Sokołów wydał przyjęcie na cześć ambasadora Raczyńskiego

Londyn, 29. 1. PAT. Prezydent Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej i Agencji Żydowskiej p. Nahum Sokołów wydał wczoraj wieczorem w swoich apartamentach w Londynie przyjęcie na cześć ambasadora Raczyńskiego i jego małżonki.

Przyjęcie zaszczylicili swoją obecnością minister spraw zagranicznych sir John Simon z małżonką oraz minister kolonii sir Cunliffe

Lister. Ponadto w przyjęciu wziął udział szereg osób z angielskiego świata politycznego, artystycznego i literackiego, członkowie ambasady polskiej i konsulatu generalnego R. P., korpusu dyplomatycznego oraz wybitni reprezentanci ruchu sjonistycznego. Przyjęcie uświetnione było grą znakomitego pianisty polskiego, Artura Rubinsteina.

Rewizjonisci gotowi na koncesje — przemówienie Żabotyńskiego w Nowym Jorku

Nowy Jork, 29. 1. ŻAT. Żabotyński wystąpił na masowym wiecu w Mecca Temple z referatem o aktualnych zagadnieniach sjonistycznych. W wiecu brało udział około 4.000 osób. Żabotyński oświadczył, że jedność w sjonizmie może być osiągnięta tylko dzięki konferencji okrągłego stołu z udziałem wszystkich stronników sjonistycznych. Mówca uważa za bezcelowe rokowania rewizjonistyczne z samą tylko Egzekutywą Sjońska, aczkolwiek, jak zaznaczył, rewizjonisci gotowi są udzielić odpowiednich koncesyj. Analizując stan obecny go dobrobytu w Palestynie, Żabotyński ostrzegł przed możliwością katastrofy. Gdyby obecny dobrobyt załamał się, fakt ten miałby fatalne skutki dla przyszłości Palestyny. Żabotyński przewiduje, że może to istotnie nastąpić, jeżeli władza man-

datowa w dalszym ciągu nie udostępni Transjordanji dla kolonizacji żydowskiej, obecna polityka ograniczeń imigracyjnych będzie w dalszym ciągu stosowana i jeżeli władza mandatowa nie wprowadzi korzystnych dla eksportu palestyńskiego przepisów ustawowych.

Żabotyński sądzi, że po to, aby móc skutecznie przeciwdziałać argumentom rządu palestyńskiego o możliwości bezrobocia w przyszłości, Keren Hajesod i Keren Kajemet winny przy pomocy kapitału narodowego już obecnie stworzyć instytucję ubezpieczeniową na wypadek bezrobocia.

Wreszcie oświadczył, że partja rewizjonistyczna w dalszym ciągu przedstawiać będzie Komisji Mandatowej petycję z żądaniem stworzenia w Palestynie warunków dla powstania państwa żydowskiego.



W CZASIE KRYZYSU

tembardziej należy uważać, ażeby kupiony środek odpowiadał celowi.

Środkiem do higieny jamy ustnej, niezawodnym i nieszkodliwym jest pasta do zębów i woda do ust z przepisu Dra Med. Zapalowicza „OSSAN” wyrobu Laboratorium K. & A. Miklaszewski, Kraków.

DZIS W NUMERZE:

- Ozjasz Thon: Dziwaczna walka konkurencyjna
- Dr. Szymon Wolf: „Flaker” (List z Wiednia)
- M. K.: Powrót do ghetta
- Vir: Dolar
- (h): Śniadanie w Doorn u Wilhelma II.
- Dr. Saba Lindenbaum: Jeszcze jeden kryzys Głos kobiety żydowskiej

Uroczyste otwarcie Żydowskiej Szkoły Morskiej

Rzym, 29. 1. ŻAT. W Civita Vecchia odbyło się uroczyste otwarcie żydowskiej szkoły morskiej. W uroczystości wzięli udział: Nadrabin Włoch Sacerdotti, prezes gminy żydowskiej w Rzymie, prezes żydowskiego klubu sportowego, przedstawiciele władz i liczni reprezentanci organizacji żydowskich.

Burzliwe demonstracje w Izbie Gmin Policja opróżnia galerię z demonstrantów

Londyn, 29. 1. (L). W Izbie Gmin doszło wczoraj późnym wieczorem do hałaśliwych awantur w czasie debaty nad sprawą zarządzania funduszem na rzecz bezrobocia. Wśród widzów na galerji padły wrogie okrzyki pod adresem rządu.

Z początku strażnicy Izby mieli pewną trudność z ustaleniem, przez kogo wnoszone były okrzyki, które dochodziły z rozmaitych miejsc. Gdy jednak z pomocą policji ustalono osobę intruza i usiłowano go usunąć z galerji, powstał tumult, przyczem okazało się, że na galerji jest około 40 osób, biorących udział w demonstracji antyrządowej.

Dopiero gdy nadeszły wzmocnione oddziały policyjne, udało się demonstrantów usunąć. Chcąc

debatującym na sali posłom zapewnić całkowity spokój, policja zmusiła wszystkich obecnych na galerji do opuszczenia gmachu. Debatę ukończono więc przy pustych galerjach. Demonstracja wczorajsza była największą od czasu sufrażystek, a demonstranci, usuwani siłą, odgrażali się, że przybędą dzisiaj znowu.

„Polskie sfery urzędowe zachowują rezerwę wobec wizyty Goeringa” Charakterystyczna opinja dziennika wlotkiego

Rzym, 29. 1. (PAT). „Corriere della Sera” pisze, że polskie sfery urzędowe zachowują wobec wizyty Goeringa bardzo daleko idącą rezerwę. Nie jest jednak wykluczone, że w toku rozmów mówiono o stanowisku Polski i Niemiec wobec Paktu Wschodniego. Podobno poruszać miano również inne zagadnienia polit., a mianowicie pakt środk.-europejski

Naogół panuje opinja, że pojednanie polsko-niemieckie stanowi ważny czynnik w polityce europejskiej, oraz że rząd polski unika akcji dyplomatycznej, któraby mogła zaszkodzić stosunkom z Niemcami. W Warszawie zwraca się jednak uwagę na to, że byłoby rzeczą niesłuszną interpretować taką politykę jako zwróconą przeciwko Francji.

NADESZŁY NOWOŚCI MODELE
TOREBKI DAMSKIE

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

OZJASZ THON

Dziwaczna walka konkurencyjna

Fatalne i wprost niesamowite położenie Żydów na świecie wytwarza nieraz sytuacje niemal że groteskowe przy całym swoim niezmiernie bolesnym i tragicznym charakterze. Bywa faktycznie, że człowiek mimowoli się śmieje, chociaż cała dusza jego szlocha z bólu.

Wszystkie te niesamowite groteski, jak bym je nazwał, odbywają się z małymi wyjątkami na płaszczyźnie wielkich, międzynarodowo ukształtowanych akcyj filantropijnych, których przedmiotem jest żydostwo polskie. Już sama ta rola zbiorowiska trzechmilionowego, jako wiecznego pupila bogatych „wujaszków“ z zagranicy ma w sobie coś ckropnego i bolesnego, a zarazem niemało elementu groteskowego. Jakżeż! To takie ogromne zbiorowisko ludzkie, nie pozbawione dużej inteligencji, a bardzo chętne do wszelkiej pracy, do każdego fizycznego lub duchowego wysiłku, nie może sobie w żaden sposób samo pomóc, samo się uratować od ostatecznej zagłady. Polski Żyd, który wydo staje się ze swojej ciasnoty dobrowolnie, czy przymusowo, gnany chęcią wiedzy i nowych wrażeń, czy też nędzą i głodem, skoro dostaje się w jaki cieplejszy kąt i osiada w otoczeniu, gdzie praca i pomysłowość znajdują należyte pole działania, to bardzo rychło staje się elementem twórczym, zwracającym na siebie uwagę tego nowego otoczenia. Ludzie rychło się na nim poznają i uznają za element dodatni, który korzyści przynosi, a nigdy nikomu nie jest ciężarem. Trzeba z otwartymi oczami rozejrzeć się choćby w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki, to się niebawem pozna, że polski Żyd wymusił sobie tam bardzo poważne i poważane stanowisko. A przyszło mu to nie bez wielkiego wysiłku, skoro Żydzi niemieccy, którzy przed polskimi tam przyszli i zdołali się mocno ugruntować ekonomicznie i społecznie, nie bardzo serdecznie, a przedewszystkiem nie ze zbyt dużym zaufaniem go przyjęli. Tamta „górną warstwę“ czyniła wielkie i wszelkie starania, ażeby nie dopuścić do wytworzenia się zbyt gęstego skupienia wschodniego żydostwa. Oni już byli zaaklimatyzowani, zaasymilowani, znali już język kraju i szybko przywłaszczyli sobie jego socjalne zwyczaje i obyczaje, a tu przybywa taki element, niejako „rozjechany“, bez tych uświęconych cywilizowanych form, bez języka i bez znajomości obyczajów nowego kraju, — co też on jeszcze będzie wyprawiał za gorszące skoki i nieskoordynowane ruchy? A co będzie, jeśli ten nowy przybysz nie zdoła tak prędko i głęboko się włożyć w nowe stosunki i będzie ciągle na siebie zwracał uwagę krytyczną lub conajmniej złośliwą nieżydowskiego otoczenia — czy to nie będzie musiało oddziaływać na ich już zdobyta pozycję i zachwiać w dużej, czy choćby mniejszej mierze pewność, jaką się w nowej ojczyźnie uzyskali? A trzeba pamiętać, że niemiecki Żyd już zastał w Ameryce dużą warstwę nieżydowskich, niemieckich imigrantów, którzy już zajmowali wybitne stanowiska w kraju, i z którymi oni się łatwo i dobrze mogli porozumiewać i zaprzyjaźnić. Polscy Żydzi takiego „znajomego“ imigranta nie zastali i musieli o własnych siłach budować swoją pozycję od samych podstaw. Istotnie niezmiernie utrudnione było życie się Żydów polskich, czy wogóle wschodnich z Żydami zachodnimi, którzy stanowili pierwszą, a w owej chwili już mocno uprzywilejowaną warstwę. Pokazało się niebawem, że Żydzi polscy umieli w stosunkowo krótkim czasie zdobyć pozycję szanowaną. Trochę podpatrywali swoich poprzedników zachodniego pochodzenia, a trochę umieli wytworzyć nowe, własne, całkiem oryginalne formy, które z walką i bez walki ostatecznie zdobywały sobie niejako prawo swojszczyzny. W ten to sposób wszelkie spory między Żydami zachodnimi a wschodnimi, szczególnie polskimi, ustaly.

A ten fakt sam powinien był uspokoić już na zawsze i całkowicie znieść ten podział na Żydów wschodnich i zachodnich i nakłonić tych, którzy dają wsparcia, a ich nie biorą, do zupełnie brater-

skiego traktowania tych braci, którzy są w nieszczęśliwym położeniu, że muszą hrać, a dawać nie mogą. A jednak tak się nie stało. Dający zawsze nawet mimowoli i przy zresztą najlepszych i najbardziej przyjaznych chęciach, zachowuje wobec biorącego postawę protektora, mentora, a nawet „tyrana“, choć „dobrotliwego“, który swoją wolę narzuca. W takich wypadkach musi szanujący się „biorący“, o ile on nie spadł do samej niziny żebraka wypowiedzieć godnie i mocno swoje zdanie, które ostatecznie powinno być dla dającego brata, — o ile on swoje braterstwo odczuwa, jak w naszym wypadku nam wolno przypuścić! — miarodajnym i obowiązującym.

Zagadnienie obecne, które nazywam groteskowym, odnosi się do klucza dla podziału pieniędzy, jakie na ratowanie żydostwa w różnych kątach świata się zbierze. A od razu zagadnienie stało w całej ośrości niemal na całym „aktywnym“ zachodzie, bo i w Ameryce i w Anglii i we Francji.

Stało się bowiem tak, że „technika“ zbierania funduszy na rzecz Żydów, potrzebujących pomocy, wytworzyła zgoła nową formę. Od jakich dwóch lat tak się to odbywa, że się zbiera fundusze ryczałtowe, a później się je rozlicza według zgóry przyjętego klucza, przy czym głównymi „odbiorcami“ są Żydzi w Polsce i Palestynie w sensie odbudowania kraju. Żydzi w Polsce, którzy pomoc dostają na miejscu w takiej, czy innej postaci, bądź we formie darowizny, bądź we formie pożyczki bezprocentowej, partycypują w tych funduszach, stosownie do ich wielkiej liczby i jeszcze większej nędzy w pełnej połowie. Druga połowa idzie na inne cele, właściwie, na Palestynę.

Tymczasem stało się tak, jak nasza niesamowita historia golusowa to nieraz figlarnie urządziła, że jedna część żydostwa, która od wieków należała do dających, przemieniła się niemal przez noc w biorących. Żydostwo niemieckie znajdowało się zawsze przy wielkich akcjach na samym froncie. Nikt ich nie prześcignął w ofiarności, a rzadko kiedy ktoś ich doścignął. A teraz nagle ta niesamowita tragedia. Jeden mały piekielny żarcik naszego golusowego bytu zrobił z tych hojnych bogaczy — ludzi potrzebujących. Niemiec Żydzi muszą chwycić za kij wędrowny, który już dawno spleśniał, a stał w kącie, jakby jakiś „muzealny“ kawałek dla przypomnienia dawnych barbarzyńskich czasów i dla tem silniejszego uwypuklenia całej cudowności kultury i cywilizacji naszego wieku, i rozpocząć wędrowkę w — „nieznane“.

Zapewne — jedna część tych nieszczęśliwców idzie w nieznane. Większość jednak zna dokładnie cel swej podróży. I w tym punkcie stykają się, jak to nieraz w żydowskich dziejach, nędza i zbawienie, upadek i wywyższenie, rozpacz i nadzieja. Niemiec Żydzi, pohańbieni, potratowani, poniżeni podnoszą dumnie głowę i wzrok swój skierowują ku budzącemu się żydowskiemu ognisku domowemu w Palestynie. Już dotychczas przeszło dwadzieścia tysięcy Żydów niemieckich znalazło pewne i bezpieczne schronienie w Palestynie. Należy przyznać, że nie wszyscy stanowią żywiół twórczy i budujący, za jakim Palestyna tęskni. Jest wśród nich przymieszka golusowych typów, którym Palestyna nie stanie się nigdy nową i prawdziwą ojczyzną. Ludzie, którzy dokładnie znają stosunki, zapewniają, że ta przymieszka jest niemal-że znikomą. Na wszelki wypadek tak rzecz się ma, że niemieckie żydostwo ma oczy zwrócone na wschód, szczególnie jego młodzież i dzisiejsza działość. Ci istotnie przysposabiają się całkowicie do palestyńskiego życia. A teraz — to groteskowe zagadnienie, które nagle wypłynęło na powierzchnię życia żydowskiego: Jak należy w tej chwili podzielić zbierane na zachodzie fundusze? A oto formułka jedna: Na Żydów polskich 50 proc., na niemieckich 25 proc. i na Palestynę również tylko 25 proc. Rzecz jasna, że ten podział nie odpowiada zupełnie stosunkowi, jaki pod względem uratowania egzystencji, budowania przyszłości i normalnego bytu narodowego zachodzi między djasporą a Palestyną. Dlatego też sjonisci w esbach swoich prowodyrów w Ameryce, żądają ustalenia pro-

porcji: połowa dla Palestyny, a druga połowa w dwóch równych częściach dla Żydów polskich i niemieckich.

Gdybym miał istotę tego sporu ująć w określenie, wzięte z życia codziennego, tobym powiedział, że się sprzeczą, czy więcej wydatkować na sprawienie nowych ubrań, czy więcej na łatanie starych łachmanów. Prosty rozsądek opowie się za sprawianiem nowego ubrania, wiedząc, że stare łachmany i tak nie wytrzymają długo i rozpadną się, pomimo łatania. Trwałość dużą zapewnią tylko silne i zdecydowane budowanie na zdrowych fundamentach. W naszym życiu teraz nazywa się to budowanie: Palestyna. A zatem tam należy skierować najwięcej energii i najwięcej środków. — Szczególnie skoro przecież wszelka konstruktywna pomoc, jaką można dać i jaką faktycznie się daje Żydom tak polskim jak i niemieckim, ostatecznie prowadzi do emigracji do Palestyny. W takiej emigracji widzimy słuszną prawdziwą i gruntowną pomoc.

Takby się ten spór rozstrzygnął, gdyby sama logika rządziła na świecie. Ale są jeszcze inne czynniki, które decydują w życiu publicznym. Choćby coś w rodzaju ambicji osobistej, chęci narzucania swojej władczej woli, jeśli się należy do — że tak powiem: — „wielkodawców“, którzy się znajdują w okolicy „Jointu“ w Ameryce.

Gdyby mi przyszło rozstrzygnąć autorytatywnie i ostatecznie ten spór, tobym wcale nie wdawał się w drobiazki i mozolne rozwiązywanie węzła, tylko bym go według starej i skutecznej metody — rozciął. Jabym powiedział: Spólnicy niestosowni — rozłączcie się!

Bo niby poco my mamy się krępować spółnikami z Jointu, skoro oni mają zgoła inną ideologję, jak my. Oni chcą jedynie i wyłącznie wspomagać. My zaś chcemy: tworzyć. Czy to się dobrze łączy jedno z drugim? Stanowczo nie! Jest niewątpliwie bardzo wielką zasługą nakarmić głodnych i odziać nagich, ale większym dziełem o historycznym pokroju jest — odbudować naród.

Mam wrażenie, że nasi ludzie w Ameryce nie doceniają czaru, jaki wywiera na Żydach słowo Palestyna i odbudowanie narodu. Widziałem jednak na własne oczy, że można było Żydów amerykańskich, nawet dalekich od sjonizmu, rozpalic do stanu kipienia, jak się im mówiło o Palestynie i jej możliwościach. Pamiętam, żeśmy w owym roku zebraли zryw dwa miliony dolarów, chociaż nie mieliśmy jeszcze doliny Izreel i choćby — na wiecu to jest wielka atrakcja — Tel Awiw. Niech sobie sjonisci prowadzą osobno swoją akcję, a nie łączą się ze samą filantropją. Co innego jest — jak to nazywałem — łatanie, a co innego tworzenie. Jestem przekonany, że pomimo to wszystko, co nazywamy, nie bez należytego wzdychania, „ziemi czasami“ zdołają się obie akcje usamodzielnione doskonale utrzymać. Jestem dalej przekonany, że raczej dużo więcej przyniosą akcje rozdzielone, aniżeli złączone. Ludzie się myślą, kiedy myślą, że ofiarodawca wykonuje w chwili składania datku proces matematyczny — dodaje, odejmuje itd. Nic podobnego. On daje, bo mu serce każe dać. A to serce żydowskie, takie czułe na biedę ludzką, a zarazem takie rozbudzone i wrażliwe na wielkie aspekty narodowe, skłaniać będzie do ofiarności, choćby się miało do niego pukać nie raz, tylko parę razy.

Nie należy łączyć rzeczy, które ze samej swej treści, ze samego przeznaczenia, nie należą do siebie. Trzeba jedno zrobić i drugie.

Jednym słowem: Moje rozwiązanie narzuconego zagadnienia opiewałoby:

Wspomagajmy i budujmy! Ale nie róbmy jednego kosztem drugiego.

Katolicy niemieccy przeciw hitleryzmowi

Berlin, 29. 1. (PAT). W czasie niedzielnej manifestacji związków katolickich, biskup diecezji berlińskiej dr. Barres wygłosił przemówienie, rzucające ciekawe światło na obecne stosunki pomiędzy kościołem katolickim a partją narodowo-socjalistyczną. Biskup z naciskiem wzywał do podjęcia walki przeciwko nowopogaństwu w Niemczech, wymieniając wyraźnie w związku z tem książkę Rosenberga p. t.: „Myt 20-go stulecia“ i podkreślając, że w akcji tej katolicy niemieccy nie powinni się ograniczać do odpierania zarzutów, wysuwanych przez zwolenników nowopogaństwa, lecz przejść muszą do ataku.

„FIAKER“

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Wiedeń, w styczniu.

Wiedeń się „montmartryzuje” Okropne słowo, ale ma swój sens. Pochodzi od Montmartru i jest zrobione na modłę: amortyzuje. Także to ma swój sens. Bowiernie lokale wiedeńskie, zakładane w duchu montmartryzacji amortyzują się bardzo szybko. W tym kierunku udała się rewolucja. Każda inna byłaby skazana na niepowodzenie.

Jej sednem: dobry, nieprzeciętny smak w urządzeniu i niezwykła — jak na Wiedeń — taniocność. Bary są drogie, wykwinne i nudne — wobec tego zieją pustkami. Nocne lokale są jeszcze droższe, wykwinniejsze i nudniejsze i zieją jeszcze beznadziejniejszą pustką. Kto dzisiaj ma ochotę dać się „nabierać” przez tancerzki? Chyba przyjezdni, ale tych jakoś w Wiedniu nie widać. Kto ma dziś ochotę z oficjalną narzeczoną albo zgola własną żoną przy dźwiękach wyfraczonych jazbandzistów tańczyć i popijać źle smakujące cocktaile? Chyba mieszczuchy, dla których odwiedzenie baru jest szczytem — jak to się w Polsce, a raczej tylko w Warszawie mówi — „szalenia”. Ci, którzy się wyznają, ci, którzy zasługują na miano habitu, uczęszczają do innych lokalów. Naprzykład takich jak „Fiaker”.

Było to jeszcze przed przeszło rokiem. — Spotkałem raz na ulicy pewnego znajomego — sprytnego i mądrego chłopca. Zapropował mi interes: wspólne otwarcie lokalu, jakiego w Wiedniu jeszcze nie było. Zaśmiałem się ironicznie: nie mam zainteresowania dla interesów, nie znam się na tem. A poza tem uważam za szaleństwo dziś, w dobie kryzysu, jakiegokolwiek nowe przedsiębiorstwo otwierać. Zresztą nie mam pieniędzy na udział w spółce. Nie potrzeba pieniędzy, — powiedział mi na to mój znajomy — on ich także nie ma, takie rzeczy robi się dziś bez pieniędzy, a przynajmniej bardzo tanio. W każdym razie na kredyt. POCO mu w takim razie mnie? Potrzeba mu moich znajomych, jako „Stammgastów” na początek, potrzeba mu wogóle koneksyj. Nie mam ich — odrzekłem — i wogóle nie mam ochoty zapuszczać się w takie deficytowe sprawy, nawet jeśli niczego innego prócz czasu nie ryzykuję. Ale on wyluszczył mi jednak swój plan. W jakiejś zapadłej uliczce w pierwszym obwodzie otworzyć lokal dla cyganerii wiedeńskiej, która się w kawiarniach źle czuje. Zaangażować dobrego pianistę. Fortepian postawić na podjum. Lokal urządzić z artystycznym smakiem — ot poprosić na przykład jakiegoś zdolnego rysownika, by

coś ładnego wymalował, albo wyreljefował. Podawać dobre wina — tanio i dobre potrawy — również tanio. Zwarjował — myślałem — napewno zwarjował.

Ale warjatem był nie on, ale ja. Gdyż ja ciągle jeszcze nie mam pieniędzy, a jemu się świetnie wiedzie. Dlaczego? Dlatego, że otworzył lokal „Fiaker”.

Jak on wygląda? Najpierw jest niesłychanie trudno go znaleźć — znajduje się on w romantycznej, wąziutkiej uliczce w jednym z najbardziej zapadłych zakątków w centrum miasta. Lokal jest bardzo mały: składa się z dwóch pokoi, większego i mniejszego. W większym stoi fortepian, w mniejszym jest głównym oświetleniem — latarnia uliczna, umieszczona w samym środku. Siedzi się przy drewnianych stołach, na drewnianych krzesłach i słucha się koncertującego przy fortepianie Fritza Spielmanna, jednego z najwybitniejszych młodych wiedeńskich kompozytorów szlagierowych. Wino kosztuje od 60 groszy za lampkę, dobra potrawa mięsna 80 groszy, najdroższa 1.50 szyl. Na ścianach są reliefy i rysunki, twory świetne go wiedeńsko-bełuskiego rysownika Bittera (zwanego krótko: Bi) — naturalnie emigranta — wyobrażające wiedeńskie typy. A'co najważniejsze, panuje w tym lokalu wczynie nastrój lekki, wesoły, sympatyczny. Od pierwszego dnia jego otwarcia. Skąd się ten nastrój bierze. Z urzędnika? Po części. Ale głównie zawdzięcza się go uczęszczającym tam gościom.

Ci goście — to właśnie rozdział dla siebie. Najważniejszy. Wszyscy się znają. A jeśli się nie znają, no to się w ciągu wieczora poznają. Bo się blisko siebie siedzi, bo towarzysztwa przy różnych stołach nieustannie fluktuują i bo się wszyscy za jedną wielką — „fiakerską” — rodzinę uważają. I niechaj nikt nie przypuszcza, że tylko początkujący artyści i statystki filmowe tam uczęszczają. O nie. Do stałych gości należy na przykład Gitta Alpar. Gdy ta artystka gdzieś indziej śpiewa, żąda ona astronomicznej gaży. W „Fiaker” śpiewa ona dla swojej przyjemności a więc zadarmo. Taksamo Piccaver, Mardayn-Thimig i wielu innych, należących do „Stammgastów”. Kompozytorowie wypróbują tam swoje nowe szlagiery, w pierwszym rzędzie pianista lokalu, Fritz Spielmann. Słowem program jest świetny, jakiego nigdzie w Wiedniu widzieć ani słyszeć nie można, artyści, występujący tam nie otrzymują ani grosza gaży (boć przecie to dla swojej własnej przyjemności robią),

Prawdziwy

torcik

nieodściągnięty
w smaku

tylko
z napisem

Fischer

każda sztuka
higien. opakowana

— już za 10 gr. —

!Wstrzeżać się naśladowców!

no a rezultat jest taki, że lokal jest zawsze pełny i że właściciel robi „kokosowe interesy”. Ja mogłem być współwłaścicielem, a byłem — osłem.

Założenie „Fiakra” było pionierskim czynem w dziedzinie montmartryzacji Wiednia. A sukces tego lokalu posłużył innym przedsiębiorcom za dobry przykład. I już jest moda „fiakerska”. Tuż obok „Fiakra” został otworzony lokal, nazywający się „Kater” i żyjący z tego, że co wieczora dziesiątki, a nawet setki ludzi, którzy nie znajdują miejsca w „Fiakrze”, chcąc nie chcąc udają się do konkurencyjnego lokalu. Poza tem istnieją rozmaite inne, jak „Die rosa Brille”, „Der rote Frosch”, „Die Boheme” i t. d. Wszystkie naśladowują one styl i ceny pierwowzoru, ale nie osiągają pod względem publiczności i nastroju jego poziomu. Niezawodnie: byłem osłem..

Montmartryzacja Wiednia... Nie chodzi się dzisiaj do kabaretów na starą modłę, gdzie się ciągle jeszcze żydlaczy i gdzie się ciągle jeszcze stare kawały rozkawałkowuje — uczęszcza się raczej do teatrzyków dla 49, do „Kleinkunsthühnen”. I nie idzie się więcej do barów i nocnych lokalów — pozostawia się to snobom i mieszczuchom prowincjonalnym. Idzie się natomiast do lokalu a la „Fiaker”.

Dr. SZYMON WOLF.

P. S. Jeśli ktokolwiek z czytelników tego artykułu przypuszcza, że ma on cokolwiek wspólnego z reklamą, ten się niestety grubo myli. Właściciel „Fiakra” nie przyjmie mnie dziś za współnika nawet gdybym w „Timesach” artykuł o nim napisał.

Sz. W.

Powrót do ghetta Na marginesie występów gościnnych Kurta Katscha

Za kilka dni rozpocznie w krakowskim teatrze żydowskim gościnne występy Kurt Katsch. Jest to artysta, który na scenie niemieckiej zdobył poważne stanowisko. Poza jednak stroną artystyczną, o której będzie obszernie pisał na marginesie jego kreacji, interesuje nas Katsch jako ciekawe zjawisko. W „Israelitisches Familienblatt” w Hamburgu ukazała się jego autobiografia, zatytułowana „Od ghetta do ghetta”. Gdy czyta my tę autobiografię, nasuwa się nam mimowoli refleksja, że my Żydzi jesteśmy chyba jednym z najbardziej teatralnych narodów na świecie. Zmysłem dla teatru, instynktem teatralnym przewyższa nas chyba naród rosyjski. Kto wie, może nawet dorównujemy teatralnością Rosjanom. Pisał o tem obszernie Arnold Zweig w swem dziele o roli

Żydów na scenach niemieckich. Ale tezę Zweiga o teatralności społeczeństwa żydowskiego poprzec możemy autentycznymi wydarzeniami z historii teatru żydowskiego. Gdy nasza wielka tragiczka Ester Rachel Kamińska przybyła z początkiem naszego stulecia do Petersburga i wystawiła tam „Nore” Ibsena, wyrażali się o jej grze najwybitniejsi krytycy rosyjscy z zachwytem, a jeden z nich nazwał ją pro prostu „żydowską Duse”. A Ester Rachel Kamińska nie ukończyła żadnej szkoły dramatycznej, — żadnych nie miała przed sobą wzorów do naśladowania, olbrzymi jej talent wyrósł niejako samorodnie na glebie żydowskiej. Takich samorodnych talentów miał i ma teatr żydowski znacznie więcej. — Niedawno dopiero obchodził Szloma Kutner

30-lecie swej pracy aktorskiej. Czy społeczeństwo żydowskie wie, że Kutner, który te raz marnotrawi olbrzymi swój talent w bałaganie operetkowym, jest jednym z najwybitniejszych aktorów charakterystycznych, którego pozazdrościłoby nam mogła każda scena europejska?

Wróćmy jednak do Katscha i jego autobiografii. Urodził się w Grodnie, dziadek był kantonistą tj. żołnierzem mikołajewskim ojciec wędrownym magidem i pierwszym pionierem sjonizmu. Wychowała go nędza żydowska, która mimo wszystko nie jest macochą dla swych dzieci, bo wyostrza ich zmysł krytyczny, hartuje na stal ich wolę, obdarza je uśmiechem tak oryginalnego humoru żydowskiego. Przed pogromami ucieka rodzina Katscha do naszego Lwowa i stamtąd po krótkim intermezzo szkolnem zaczyna swoją wędrowną po świecie. Jest we Wiedniu i w Budapeszcie, a potem wędruje po Niemczech jako „Weinreisender”. Komwojażer żydowski jest specyficznym typem, jest wygadany, zna tysiące anegdot, ale równocześnie poznaje świat i ludzi. Sam

Neville Laski o akcji dla Żydów po sk ch

Londyn. (ŻAT) Prezydent Board of Deputies, Neville Laski, zamieszcza w „Jewish Chronicle” artykuł o swej ostatniej podróży do Stanów Zjednoczonych i w toku swych wywodów zaznacza, że podróż ta bardziej jeszcze utwierdziła w nim przekonanie o słuszności jego opozycyjnego stanowiska wobec idei zwołania Światowego Kongresu Żydowskiego.

Pisząc w dalszym ciągu o konieczności pomocy dla Żydów w Niemczech i Polsce, Neville Laski zaznacza: „Odbyłem rozmowy z przedstawicielami „Jointu” i innymi osobistościami na temat sytuacji w Polsce, która niepokoi żydostwo amerykańskie w takim samym stopniu co Żydów angielskich. Przywódcy amerykańscy zdają sobie dobrze sprawę z trudności, których nie przeocza także Board of Deputies. Ani oni, ani my nie dopuścimy do czegokolwiek coby wytworzyło coś w rodzaju sprzeczności konkurencyjnej między sytuacją Żydów polskich a tą Żydów niemieckich, ani też do czegokolwiek coby ujemnie oddziaływało na żywotne potrzeby skupienia żydowskiego w Ameryce lub Anglii.”

Wyróżnienie wybitnego inżyniera żydowskiego

Nowy Jork. (ŻAT) Związek inżynierów w Ameryce nadał wybitnemu inżynierowi żydowskiemu Leonowi Moisejewowi najwyższe odznaczenie związku: „medal Normana”. Odznaczenie zostało mu nadane za dzieło o Moście Waszyngtona. Moisejew znany jest także, jako działacz społeczny i pisarz. W prasie żydowskiej pisuje on artykuły pod pseudonimem M. Leontiew. Moisejew pochodzi z Rygi, gdzie ukończył politechnikę. W 1891 roku był on zmuszony wyemigrować do Ameryki, gdyż był on, jako czynny rewolucjonista, ścigany przez władze carskie. Moisejew uchodzi za jednego z najwybitniejszych konstruktorów mostów. Był on jednym z inżynierów, którzy opracowali plan Mostu Manhattan w Nowym Jorku. Obecnie inż. Moisejew bierze udział w budowie mostu w San Francisco, który będzie największym mostem w świecie. Most ten łączyć będzie San Francisco z Oukland.

Szalom Asz i Stefan Zweig w Ameryce

Nowy Jork. (ŻAT) Do Nowego Jorku przybyli Szalom Asz i Stefan Zweig.

W rozmowie z przedstawicielami prasy Szalom Asz dał wyraz wielkiemu rozgoryczeniu z tego powodu, że pomimo straszliwych prześladowań Żydów w szeregu krajów i wielkiej tragedii narodu

ten typ doprasza się niejako, by go wprowadzono na scenę i uczyniono bohaterem dramatu. Długo jednak i w roli komiwojażera nie wytrzymał Katsch i po rozmaitych tragicznych perypetjach udaje mu się skończyć szkołę dramatyczną Reinhardta. Zaczyna znowu wędrowkę po teatrach niemieckich, by po kilku latach wylądować we Frankfurcie nad Menem i zabłysnąć tamże jako „Shylok”, „Falstaff”, „Ryszard III”, „Świętoszek”. Bezpośrednio przed wybuchem hitlerizmu wzrusza scenę niemiecką „Sierżantem Griszą” Arnolda Zweiga. Zobaczymy go wnet w tej roli i będziemy mogli skontrolować, czy entuzjazm prasy niemieckiej był uzasadniony, czy naprawdę Kurt Katsch jest wielkim odtwórcą człowieka na scenie.

Życie więc bujne, rozległe i bogate w doświadczenia. Po wybuchu hitlerizmu znalazł się nagle jak gdyby w matni. Zdawało mu się, że w Niemczech ma warsztat pracy, że teatr niemiecki przygarnął go jako swego. Zdawało mu się, że Ahaswer skończył swoją tułaczkę po świecie. A wtem nagle traci grunt pod nogami. W teatrze niemieckim oświadczone mu, że niema dla niego miejsca, chociaż niedawno jeszcze wzruszał do łez publiczność niemiecką. Z początku ludzi się że znajdzie przytułek w scenie, prowadzonej przez „Kulturbund” Żydów niemieckich. —

„Nowy naród wykuwa tu sobie nowe życie” Tomasz Mann o Żydach i Palestynie

Praga. (ŻAT) Bawiąc w ostatnich dniach w Pradze słynny powieściopisarz niemiecki laureat Nobla Tomasz Mann przyjął przedstawiciela żydowskiej „Selbstwehr”, wobec którego złożył krótkie oświadczenie o swym stosunku do Żydów. Tomasz Mann oświadczył m. inn.:

Antysemityzm jest najgłupszą postawą, jaką zająć może uświadomiony człowiek. — Antysemityzm jest hańbą, każdego oświeconego i kulturalnego człowieka. Nie da się zaprzeczyć fakt, że żydostwo — do którego w późniejszym czasie doszły wpływy greckie — stworzyło podstawy kultury zachodniej. Czemże jest chrystjanizm, jeśli nie duchowym owocem judaizmu? Że mnie, jako pisarzowi, żydostwo jest szczególnie bliskie, zrozumie każdy. Gdyż dzięki religijnym podstawom judaizmu, Żydzi mają w sobie zaszczepioną głęboką sympatię i przychylność dla wszystkiego co duchowe.

O swych wrażeniach z ostatniej podróży

do Palestyny Tomasz Mann oświadczył:

Czułem, że istotnie przebywam pośród narodu, który odczuwa i myśli kategorjami narodowymi, narodu, który z niezwykłą odwagą odseparował się od jednej cywilizacji, aby ab ovo stworzyć sobie własny świat, w którym tęsknota i ideał przybiorą szatę rzeczywistości: Gdym widział tych młodych Żydów w ich świadomej sobie zwartości i swobodzie narodowej, gdym podziwiał tych świetnie wysportowanych i muskularnych ludzi w ich agresywności narodowej, czułem że tu właśnie kształtuje się świat z wolą i myślą zwróconymi w przyszłość. Zwiedziłem także kilka kwucoth. Wzruszyły mnie odważa i czynny — a wobec tego też prawdziwy — idealizm. Nowy naród, który zachował swe duchowe oblicze a mimo to umie też robić użytek ze swych rąk, wykuwa tu nowe życie. Jest to życie zrosnięte z glebą, sięgające w przyszłość, a zatem też życie o wszelkich znamionach trwałości!

„Niech Żydzi się nie łudzą...”

Berlin. (ŻAT) Organ ministra propagandy Rzeszy dr. Goebbelsa „Der Angriff” zamieszcza artykuł w odpowiedzi na pewne wynurzenia „Jüdische Rundschau”. Autor artykułu stwierdza, że „narodowy socjalizm jest ściśle związany z ideą rasową i że wewnętrzny ten związek nie może być rozwiązany perspektywami lepszej sytuacji gospodarczej”. Przywódcy żydowscy w Berlinie, pisze „Angriff”, skłonni są wierzyć, że poprawa sytuacji gospodarczej w Niemczech przyczynić się może do załamania się tej podstawowej koncepcji narodowego socjalizmu. Żydzi z Kurfurstendammu szerzą wszędzie tę myśl. Jeśli Żydzi naprawdę w to wierzą, pragniemy już na samym początku ostrzec ich przed dopuszczeniem tej czysto-marksistowskiej koncepcji. W przeciwnym razie czeka ich bardzo niemiłe rozczarowanie.

Rzym. (ŻAT) Berliński korespondent „Gazetta del Popolo”, Pietro Selari, zamieszcza w swym piśmie dłuższy artykuł o sytuacji Żydów w Niem-

zech i wywodzi, iż nie wolno oczekiwać, aby antysemityzm w Niemczech został złagodzony. Selari, który przed kilku laty, przed dojściem do władzy Hitlera, miał wywiad z obecnym premierem pruskim Goeringem, przypomina, że w swoim czasie nie damo wiary zapewnieniom hitlerowców, iż po ich dojściu do władzy konsekwentnie przeprowadzą swój antysemicki program. Błędem, pisze Selari, byłoby mniemanie, jakoby obecnie można się już było spodziewać stopienia ostrza antysemityzmu w Niemczech. Gdyż im bardziej hitlerizm zmuszony jest odstąpić od innych punktów swego programu, tem bardziej kurczowo trzymać się musi skrajnego antysemityzmu i przypisywać Żydom odpowiedzialność za swoje porażki w innych dziedzinach. Teoria antysemicka, konkluduje włoski dziennikarz, która zawsze była silną podporą ruchu narodowo-socjalistycznego, pozostanie i nadal ważnym punktem polityki Rzeszy Niemieckiej.

żydowskiego, brak jedności wśród samych Żydów. Widocznie, oświadczył Asz, świat przekonał się, iż było szczęściem, że się zawsze mówiło o jakiejś tajnej światowej organizacji żydowskiej o wielkiej władzy. Skoro więc dowiedziano się, że to jest nieprawda, doszło się do wniosku, że niema

się czego Żydów obawiać i można ich bezkarnie bić.

W rozmowie z dziennikarzami Stefan Zweig wysunął myśl, aby wszyscy pisarze i artyści żydowscy na świecie, bez względu na język, w którym tworzą, zorganizowali się w związek światowy.

Brak mu jednak tchu w atmosferze niemieckiej, Zateśknął za glebą, z której wyszedł, wrócił do ghetta. Porzuca nagle swą posadę w Berlinie i staje się aktorem naprawdę żydowskim, grającym po żydowsku dla publiczności żydowskiej.

I tu zaczyna się właśnie problem. Zawierucha powojenna wyrzuciła cały szereg wybitnych aktorów żydowskich i kazała im wylądować na ulicy żydowskiej. Wróciła do nas Lidja Potocka, wrócił do nas grand seigneur sztuki teatralnej Paweł Baratow, który musiał się dopiero uczyć po żydowsku u zmarłego niedawno w Argentynie aktora żydowskiego Izaka Deutscha. Wrócił potem do teatru żydowskiego Aleksander Granach a ostatni przybył do nas Kurt Katsch. Czy na stałe wrócili do nas? Czy zrosli się organicznie ze sceną żydowską, czy chcą być w służbie tragicznej niedoli żydowskiej, czy odejdą od nas, gdy Europa do nich się znowu uśmiechnie? Czy to tylko chwilowy popas, czy też trwałe i organiczne zrosnięcie się?

Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Biedny jest teatr żydowski w obecnej dobie. Wyrósł na ulicy żydowskiej bez opieki możnych mecenasów, a przede wszystkim bez protektoratu państwa, tego jedyne go czynnika, który obecnie w czasie kryzysu utrzymuje

wszelki teatr przy życiu. Gdyby państwo lub gminy odwróciły się od teatru polskiego, napewno zamknęłyby się większa część scen polskich. Wszak nasz teatr krakowski, teatr im. Juliusza Słowackiego, zanim co wieczór otwiera swe bramy dla publiczności, za nim kurtyna się podnosi, otrzymuje za każde przedstawienie 1000 zł! A my tutaj tak dla Baratowa jak i dla Granacha i Kurta Katscha mamy tylko nędzną budę przy ul. Bocheńskiej. Gdyby nędza żydowska nie była tak wielką, gdyby pauperyzacja społeczeństwa żydowskiego w Polsce nie była tak straszliwa, możnaby teraz właśnie, kiedy niejednym z wielkich aktorów żydowskich w Niemczech chwycić musi za kij wędrowny, stworzyć wspaniały teatr. Cóż prócz serca dać możemy tym mocarzom scen europejskich, którzy niestety — z wyjątkiem może jednego Granacha — przypadkowo na ulicy żydowskiej rozbili swe namioty? Dlatego nam tak trudno odpowiedzieć na pytanie, czy Kurt Katsch i Granach przybyli do nas tylko na krótki popas. Od nas zależy, by się czuli znowu u nas jak u siebie w domu, ale my teraz tak mało możemy dać, tak biedni jesteśmy, a Europa mimo wszystko jeszcze wciąż taka bogata, tak kusząca i tyle obiecuje.

M. K.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

DOLAR

Kraków, 30 stycznia.

Rekord wyższy osiągnął dolar (kabel) na giełdzie warszawskiej w poniedziałek 28 b. m. W dniu tym dolar osiągnął poziom 5.40 zł. Wczoraj kurs dolar został obniżony do poziomu 5.34—5.32. Nie jest jednak rzeczą wykluczoną, że dalsze dni przyniosą dalsze wahania kursu dolara i to zarówno w kierunku zwykłym, jak i w kierunku niskowym.

Jak długo mogą trwać te wahania kursu dolara? Mogą one trwać do dnia 4 lutego b. r. Dlaczego?

Bo w dniu tym oczekiwany jest wyrok Sądu Najwyższego w sprawie ważności t. zw. klauzuli złota, którą Roosevelt na mocy uchwały Kongresu amerykańskiego zniósł. Posiadacz obligacji pewnego towarzystwa kolejowego stanął na stanowisku, że to zniesienie klauzuli złota nie może mieć mocy prawnej, albowiem sprzeciwia się przepisom konstytucyjnym. Sprawa oparła się o Sąd Najwyższy, który poprzednio wydał już kilka wyroków, unieważniających kodeksy przemysłowe (NIRA) w szeregu gałęzi przemysłu. Dlatego opinia publiczna Stanów Zjednoczonych i Europy słusznie spodziewa się, że to samo może się zdarzyć i z zarządzeniem Roosevelta, znoszącym klauzulę złota, a w tym wypadku kurs dolara musiałby raptownie podskoczyć w górę. — Nic zatem dziwnego, że w tym nastroju oczekiwania odżyła spekulacja a la hausse. Kola finansowe skupowały dolary w oczekiwaniu silnej swyżki kursu na wypadek unieważnienia klauzuli złota w Stanach Zjedn. Popyt na dolary w Europie wzmożł się. Kurs dolara podniósł się do tego stopnia, że optało się wysyłać z Europy złoto do Stanów wzamian z dolary. (Kurs dolara stanął powyżej punktu złotego). Ale — transport złota z Europy do Stanów trwa stosunkowo długo. Najszybsze statki transatlantyckie dojeżdżają do Stanów dopiero po 5 dniach. Bankierzy europejscy wpadają w niepokój. Bo co będzie, jeżeli złoto ich przybędzie do Stanów, a tam nie przyjmą tego złota po kursie amerykańskim, t. j. po 35 dolarów za 1 uncję złota, lecz zaofiarują mniejszą sumę dolarów? Dlatego bankierzy francuscy przed wysyłką złota zwrócili się do rządu amerykańskiego zapytaniem, czy złoto europejskie będzie wymienione po 35 dolarów za 1 uncję.

Gdyby rząd waszyngtoński udzielił był wówczas odpowiedzi jasnej, zniknęłyby natychmiast wahania kursu dolara. Złoto europejskie, które powędrowałoby do Stanów, ściągłoby bowiem do Europy dolary, nasycając podaż ich na giełdach i obniżając kurs. Ale rząd waszyngtoński udzielił iście pytyjskiej odpowiedzi: Będzie wymienione i nie będzie wymienione.

W ubiegłym tygodniu odplynęło mimo to stosunkowo dużo złota do Stanów. Wahania kursu dolara zmniejszyły się. Dziś zdenerwowanie znów ogarnia kola finansowe. Bo ostatnim dniem do wysyłki złota do Stanów był 29 b. m. Dnia 2 lutego b. r. Stany będą jeszcze płaciły 35 dolarów za uncję złota, zaś 3 lutego b. r. jest dniem świątecznym, a w dniu 4 lutego ma być ogłoszony wyrok Sądu Najwyższego w sprawie klauzuli złota, który podobno już zapadł. Można zatem liczyć, że do 4 lutego b. r. będą dalej trwały wahania kursu dolara. Dolar będzie skakał to w górę, to w dół. Chyba, że nastąpi z czyjejs poważnej i silnej strony interwencja, której działalność musi być jednak z natury rzeczy ograniczona wobec bardzo małej podaży dolarów na najbardziej obecnie miarodajnym rynku finansowym, t. j. we Francji. Taka lekka interwencja dawala się być właśnie wczoraj, kiedy kurs dolara spadł aż o 6 punktów.

Vir.

Osadnictwo bezrobotnych rzemieślników

Fundusz Pracy podjął próbę osadnictwa bezrobotnych rzemieślników. Próba kolonizacji rzemieślniczej zorganizowana będzie pod Lidą. Będą tam osiedlani stolarze, cieśle, blacharze. Osadnictwo połączone będzie z uprawą roli w ten sposób, że osadnikom przydzielane będą odpowiednie grunta.



Te ogromne sumy

oraz wiele innych wygranych
możesz uzyskać, jeżeli zakupisz

Twój szczęśliwy los

w kolekturze

BRACIA SAFIER, Kraków, Rynek Gł. 6.

Ceny losów: 1/4 zł. 10.—, 1/2 zł. 20.—, 1/1 zł. 40.—

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. Nr. 414.400

Nadzór nad ubezpieczalniami społecznymi

Na podstawie rozporządzenia ministra opieki społecznej okręgowe urzędy ubezpieczeń w Warszawie, Lwowie i Poznaniu zniesione zostaną z dniem 31 marca br. Nadzór nad ubezpieczalniami społecznymi obejmuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Z dniem 1 lutego br. nadzór ten obejmuje za-

szami rezerwowemi.

Z dniem 1 kwietnia br. nadzór Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nad ubezpieczalniami społecznymi obejmuje zatwierdzanie: 1) podwyższania części składek za ubezpieczenia chorobowe obciążającej pracodawcę w przedsiębiorstwach, w których zostanie stwierdzone większe ubezpieczenie dla zdrowia; 2) umów ze związkami samorządowymi oraz innymi organizacjami o udzielaniu pomocy lekarskiej osobom nie podlegającym obowiązkowi ubezpieczenia; 3) warunków udzielania pomocy lekarskiej pracownikom rolnym na podstawie umów ubezpieczalni społecznych z pracodawcami. Ponadto ZUS. ma prawo: sprawdzać czynności lecznicze w ubezpieczalniach społecznych, delegować swych przedstawicieli na posiedzenia organów ubezpieczalni, przedkładać ministrowi opieki społecznej wniosk w sprawach rozwiązywania kolegialnych organów ubezpieczalni, ustanawiania komisarzy lub specjalnych tymczasowych organów kolegialnych, zawieszania w czynnościach dyrektorów i zarządzania wdrożenia przeciw nim postępowania dyscyplinarnego.

Grypa, dreszcze, przeziębienie?

Przyjmując tabletki Tegal w dawce: 3 tabletki, 3—4 razy dziennie, doznaje się ulgi i spadku gorączki. Również w cierpieniach reumatycznych, podagrze, bólach artretycznych w stawach i mięśniach, bólach nerwowych i głowy, Tegal oddaje usługi. Tabletki Tegal są do nabycia w najbliższej aptece. 2176kr

twierdzenie regulaminów i przepisów służbowych preliminarzy budżetowych, wydatków pozabudżetowych, zamknięć rachunkowych, lokat funduszu zaciągania pożyczek, oraz dysponowania fundu-

Obecne rozmowy handlowe Polski

Jak się dowiadujemy, oprócz znanych rokowań o traktat handlowy z Wielką Brytanią, prowadzonych w Londynie, prowadzone są w chwili obecnej w Warszawie odcinkowe rozmowy, dotyczące poszczególnych punktów stosunków handlowych Polski z Danją i Czechosłowacją.

Ponadto, jak wiadomo, w Bukareszcie prowadzone są rozmowy techniczne o wykonanie umowy polsko-rumuńskiej z dnia 14 grudnia 1934 r.

Spodziewane natomiast w najbliższej przyszłości są odcinkowe rozmowy z Estonią oraz załatwienie spraw płatności za nasz eksport do Brazylii

Parafowanie ksiąg handlowych

Na prośbę organizacji samorządu gospodarczego Ministerstwo Skarbu w drodze wyjątku, postanowiło wydać zarządzenie, aby władze skarbowe, przyjmując za podstawę wymiaru lub za dowód ze strony płatnika uproszczone księgi handlowe, uznawały zapisy dokonane w tych księgach w terminie od 1 stycznia aż do daty parafowania tej księgi. Wiadomo, iż uproszczone księgi handlowe muszą być poświadczone przez urząd skarbowe lub izby skarbowe, względnie przez organizacje samorządu gospodarczego itd. Wobec spóźnionego ogłoszenia przepisów o uproszczonych księgach, sprawa parafowania nie mogła być dotychczas załatwiona. W ciągu przysz-

go tygodnia ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, na mocy którego honorowane będą zapisy dokonane w terminie do końca lutego br.

Wypożyczalnia ksiąg w księgarniach

Ministerstwo skarbu zezwoliło na prowadzenie w roku 1935 wypożyczalni ksiąg, mieszczących się w jednym lokalu z księgarniami i należących do tego samego właściciela, na podstawie jednego świadectwa przemysłowego, nabytego przez księgarnię

Do osób zatrudnionych w przedsiębiorstwie księgarskim należy dla ustalenia kategorii świadectwa przemysłowego doliczyć również osoby, zatrudnione w wypożyczalni ksiąg. Jednocześnie ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż w tego rodzaju wypadkach przez obrót, stanowiący podstawę do uzyskania przez księgarnie ulgowych świadectw przemysłowych przewidzianych w okólniku z dn. 6 grudnia 1934 r., rozumieć należy obrót łączny, tj. z przedsiębiorstwa księgarskiego i z przedsiębiorstwa wypożyczalni ksiąg.

Brak rąk roboczych a ruch budowlany w Tel Awiwie

Tel Awiw. ZAT. Według doniesienia Histadru Haczowdim, projektowana jest budowa domów robotniczych i dróg w Tel Awiwie na ogólną sumę 300 000 f. szt. Rozwój ruchu budowlanego jest jednak hamowany brakiem robotników metalowych drzewnych i innych wykwalifikowanych sił.

WYCIECZKA do WIEDNIA

23 lutego — 4 marca 1935

CENA UDZIAŁU: ZI 115.—

Cena powyższa obejmuje: przejazdy kolejowe w kl. III. z **Katowic** do Wiednia i zpowrotem, paszport zagraniczny i wizy.

Przy zgłoszeniu należy złożyć:

1. dowód osobisty z poświadczonym obywatelstwem (lub stary paszport zagran.)
2. poświadczenie zamieszkania
3. 2 fotografie
4. mężczyźni książeczkę wojskową (oficerowie rezerwy zezwolenie PKU na wyjazd).

Zapisy przyjmuje:

Administracja „Nowego Dziennika“ Kraków, Orzeszkowej 7
oraz biuro podróży
„WAGONS-LITS/COON“ Kraków, Sławkowska 12.

Śniadanie w Doorn u Wilhelma II.

POGARDA DLA LITERATURY

Ekscesarz Wilhelm liczy obecnie lat 76 i — cieszy się dobrem zdrowiem. Wprawdzie ostatnie telegramy doniosły o rzekomym spisku „kulinarnym” na życie byłego władcy Niemiec, o spisku, który uknuł jego „nadworny” kucharz. Ale, na szczęście, plan pozostał tylko planem.

Warto więc z tej okazji zapoznać się z ciekawymi wrażeniami, jakie odniósł w czasie wizyty w Doorn znany literat i członek światowego PEN-klubu p. D. Kosztolanyi.

W sali przyjęć w pałacu w Doorn zebrani goście prowadzą między sobą konwersację półszepem. Na progu ukazują się Kaiser. Lekko pochyla głowę i podaje rękę zgromadzonym. Wszedł sam. Żaden oficer, żaden mistrz ceremonii nie zapowiedział jego przybycia. Nosi mundur szarego koloru a na piersi jedyna dekoracja: krzyż zasługi.

Kiedy Kosztolanyi przedstawia się jako literat i poeta, Wilhelm niedwuznacznie choć dyskretnie mruży oczyma. Poezja! Dziecinna zabawka! Cesarz nie ma czasu ani ochoty do zajmowania się takimi błahostkami. Jego pociągają przede wszystkim poważniejsze gałęzie wiedzy, a w pierwszym rzędzie archeologia. I już z miejsca wymienia nazwisko Leo Frobeniusa, słynnego podróżnika afrykańskiego, poszukiwacza Atlantydy, który wslawił się stworzeniem nowej nauki, a mianowicie: morfologii kultury.

„CESARSKIE” ŚNIADANIE.

Nadchodzi małżonka cesarza, wdowa po księciu Schoenaich. Ubrana jest nadwyraz skromnie. Konwersacja nawiązuje się wnet i postępuje gładko. Cesarzowa w przeciwieństwie do swego męża zdradza wyraźne zainteresowanie dla literatury i informuje się szczegółowo o wszystko, nie tając wcale swego zachwytu dla mistrza Bernarda Shawa.

Z wybitnie światową galanterją eks-Kaiser podaje ramię cesarzowej i z gracją prowadzi ją do przyległej jadalni.

Stół jest nakryty. Stara porcelana i srebro. Przed każdym nakryciem znajdują się dwa kryształowe kielichy, zdobione złotem i noszące obok królewskiej korony dwie litery F. R. (Fryderyk Rex).

Podaje się śniadanie. Jest ono jak zwykle niezmiernie proste i skromne. W czasie obiadu zjada się zazwyczaj mięsiwa, które nie zostały podczas śniadania spożyte. Spis potraw, który znajduje się obok każdego nakrycia, wypisany jest na małych kartkach pergaminowych, pięknym gotyckim pismem.

„Imperator” jest jak na swój wiek czło-

wiekiem doskonale utrzymanym. Nie znać ani śladu łysiny. W ostatnich latach zapuścił sobie brodę, która jest dość gęsto przyprószona siwizną. W czasie posiłku podejmuje rozmowę, mówiąc o rzeczach, które go najbardziej interesują. A mówi z takim zapalem, że czasami zapomina się o tem, że stół jest nakryty i eż należy cośkolwiek jednak spożyć.

NARODY MĘSKIE I NARODY ZNIEWIĘSCIAŁE

Ciekawy jest sąd Kaisera o książce Oswalda Spenglera: „Zmierzch zachodu”. Wilhelm uważa, że autor nie powinien tak śmiało ryzykować poglądów, które czasami zakrawają na prorocstwa. Historia cywilizacji nie znajduje się jeszcze na tym poziomie, by można było nią się posłużyć dla stawiania prognozy na przyszłość. Spengler też nieśmiało uważa Niemców za ludzi zachodu. My, powiada Wilhelm, jesteśmy w najgłębszej istocie ludźmi wschodu narówni z Węgrami, Austriakami, Holendrami, Bułgarami, Rosjanami i narodami skandynawskimi. Tworzymy wszyscy razem jedną grupę duchową. Ludźmi zachodu nazwałbym Anglików, Francuzów, i mieszkańców strefy śródziemnomorskiej. Cywilizacja zachodnia znalazła swój wyraz w materializmie i opiera się na realnych faktach. Obecnie jednak wahadło światowego zegara przesunęło się ku wschodowi, tj. ku irracjonalizmowi i metafizyce.

Niemcy to „sól ziemi”. Cywilizacja zachodnia i wschodnia mogą naturalnie sąsiadować ze sobą i rozwijać się w harmonii jedna obok drugiej. Ale niepowinny się one krzyżować, każda z nich musi zachować swój specyficzny charakter, swoją indywidualność. W przeciwnym razie nastąpić musi nieszczęście: wypaczenie i upadek. Ilekroć razy znieściała cywilizacja zachodnia, reprezentowana przez Francję, wkroczyła w orbitę cywilizacji niemieckiej, męskiej i orjentalnej, ta ostatnia narażona była na głębokie przejścia. Mamy na to historyczne dowody. Pierwszy: Fryderyk Wielki, który zaprosił do siebie Voltaire'a. Przyczyniło się to do rozpanoszenia ducha francuskiego w Niemczech i do rozpowszechnienia degeneracji. Drugi: Wprowadzenie systemu konstytucyjnego w roku 1848, którego konsekwencje zgubne i nieszczęsne znalazły wyraz w trzecim przykładzie: 1918!

KAKOFONJA ŚWIATA

Śniadanie jest skończone. Wilhelm podaje znów ramię swej małżonki i odprowadza ją do salonu przyjęć.

W czasie konwersacji padło pytanie, czy

Przed nową akcją Keren Hajesod w Krakowie

„Frontem ku wsi palestyńskiej“

Kraków, 30 stycznia.

W pierwszej połowie lutego b. r. rozpoczęła się w Krakowie wielka akcja na rzecz Keren Hajesod, centralnego funduszu odbudowy Palestyny.

Deklaracja na K. H., umożliwiająca stałą i systematyczną współpracę w dziele odbudowy Palestyny, zyskała w Krakowie z górami tysiąc zwolenników. Ofiary na K. H. stały się częścią składową budżetu tysiąca rodzin żydowskich Krakowa. Mimo ciężkie czasy, wpływają deklarowane kwoty z wielką regularnością, świadcząc chlubnie o obywatelskim stanowisku i poczuciu odpowiedzialności żydowskiego społeczeństwa Krakowa.

Szczególnie obecnie, kiedy K. H. wszedł w Palestynie w nowy okres twórczej, konstruktywnej pracy w dziedzinie kolonizacji rolnej, wsparty o nowe kompleksy ziemi i znaczne fundusze z uzyskanej niedawno pożyczki zagranicznej, utrwalił sobie sympatje całego świata. Hasłem „Frontem ku wsi” nakreślił wyraźnie kierunek naszej pracy odbudawczej w najbliższym czasie, korygując kapitałem narodowym preponderancję kolonizacji miejskiej, forytowanej przez inicjatywę prywatną.

Pod tem hasłem toczyć się będzie praca zbiorowa na Keren Hajesod w roku bieżącym. Akcją tegoroczną przygotowuje od dłuższego czasu bardzo starannie obszerny komitet obywatelski, przy udziale Dyrektora Keren Hajesod i biura centralnego w Krakowie. Oficjalna inauguracja odbędzie się w jednej z największych sal miasta, przy udziale wybitnych działaczy i obejmować będzie między innymi atrakcyjną część artystyczną. Nadto przygotowuje Komitet szereg innych imprez publicznych, które skupią wszystkie warstwy ludności żydowskiej i zaznajomią ją z celami i zadaniami Keren Hajesodu w Palestynie.



Uczczenie pamięci bł. p. Dra C. Szabada

W ramach ostatniego odczytu TOZ-u w Krakowie odbyła się onegdaj skromna uroczystość dla uczczenia pamięci zmarłego niedawno we Wilnie sen. Dra Cemacha Szabada. Prezes Krakowskiego Oddziału TOZ-u, Dr. Jan Landau, nakreślił w gorących słowach sylwetkę Zmarłego, który całe swe życie, całą energię, cały majątek i wszystkie zdolności zawodowe, jako lekarz, poświęcił jednemu celowi: dobru społeczeństwa żydowskiego. Żadna akcja, podjęta dla poprawy bytu Żydów, nie była mu obca, lecz każdej był duszą i motorem. — Szczególne zasługi położył Zmarły, jako prezes wileńskiego Oddziału TOZ-u, który doprowadził też do rozkwitu, i jako wydawca popularnego czasopiśma „Folksgesunt”, na polu podniesienia stanu zdrowotnego żydostwa wileńskiego. — Obecni wysłuchali przemówienia stojąc.

Niezwykli symulanci

Zarząd Instytutu Pasteura w Budapeszcie był zdziwiony niezwykłą ilością chorych, którzy przyjechali z prowincji, pokazując rany od pokąsania przez psa.

Gdy nadmiar tych wypadków zaczął być podejrzany, przeprowadzono śledztwo, które wykazało, że przeważna ilość „chorych” pokasała się sama, aby zapewnić sobie bezpłatny przyjazd do Budapesztu i pobyt przez 14 dni. Wszyscy symulanci zostali ukarani wysokimi grzywnami.

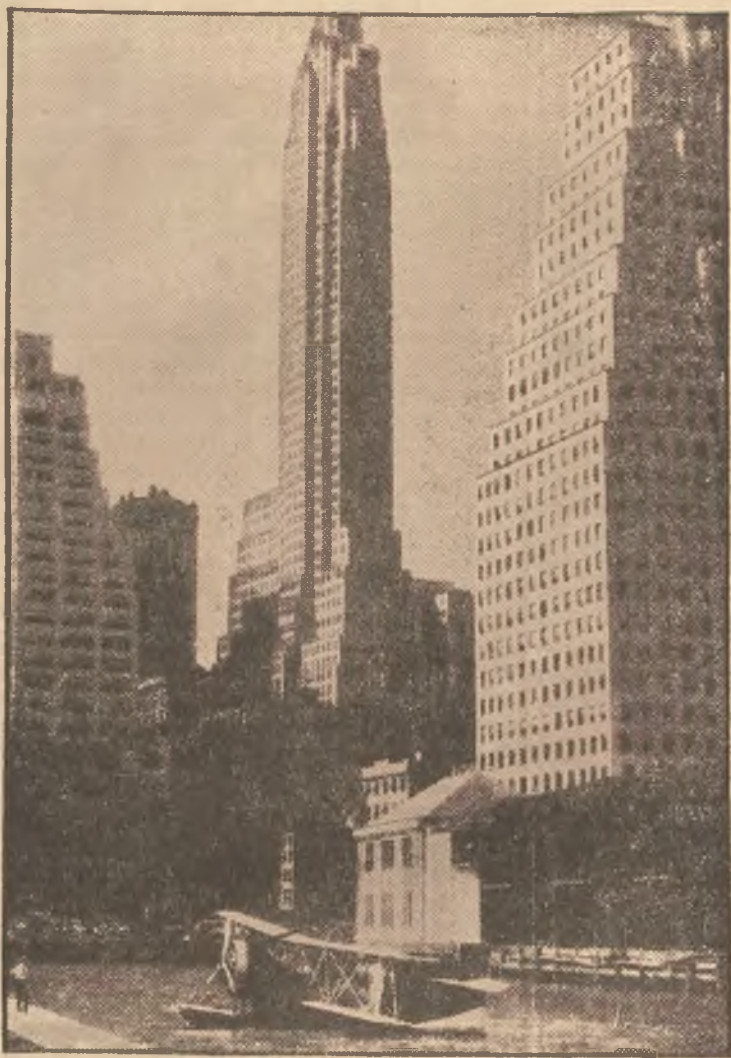
w pałacu w Doorn znajduje się radjo. Cesarz protestuje:

— Chyba nie wyobrażacie sobie panowie, że pozwolę wtargnąć tu do mego pałacu wszechświatowej kakofonji. Wolę milczenie.

Zaległo milczenie. Goście jeden po drugim poczęli się rozchodzić, zostawiając starego a rzeźkiego eks-Kaisera jego codziennym zajęciom i codziennym — rozmyślaniom, których tenorem jest niezawodnie, mimo udawanego spokoju, ducha, gorycz wobec całego świata, a przede wszystkim głęboki żal do swego „męskiego” i „orjentalnego” niemieckiego narodu.

(h)

NA SZEROKIM ŚWIECIE



Samolotem do biura

Businessmeni nowojorscy mogą obecnie udawać się do swych biur wodnopłatowcami, dla których miejsce lądowania i startu urządzono na rzece Hudson, u stóp niebotyków, sąsiadujących z Wall street.

Chore kobiety osiągają przez użycie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ lekkie wypróznienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. — Zalecana przez lekarzy.

Dziwaczne miasto przyszłości

Budowniczy amerykański Edgar Chamblless projektuje utworzenie dziwaczego „miasta gąsienicy“, którego jedyna ulica ma się ciągnąć na przestrzeni dziesiątków kilometrów.

Ulica ta, bez żadnych skrzyżowań i placów, służyłaby tylko do dwustronnego, błyskawicznego ruchu pojazdów zmotoryzowanych, z każdej zaś strony ciągnąłby się jeden tylko dom, podobny do położonego na ziemi „drapacza chmur“ o kilkuset piętrach. Dach zaś każdego z tych domów, połączonych w pewnych odstępach mostami, tworzyłby nieprzerwany szereg przechadzek dla piechurów, placów sportowych, basenów kąpielowych i t. d.

Podobno projekt Chambllessa znalazł już zwolenników i pierwsze „miasto gąsienica“ powstanie zapewne w ciągu kilku lat na przestrzeni 16 kilom. pomiędzy Baltimore a Waszyngtonem.

Sienkiewicz — na indeksie

Pismo paryskie „La Bonne Guerre“ podaje niezwykle ciekawą wiadomość z pogranicza literatury i polityki.

We Francji ukazało się ostatnio tłumaczenie „Krzyżaków“ Sienkiewicza. Na opasce zamieszczone jest jedno ze zdań Sienkiewicza, dosadnie charakteryzująca „wiarołomnych rycerzy“.

Otóż okazuje się, że w Polsce zostało zabronione rozpowszechnianie wspomnianego tłumaczenia. Zaś Księgarnia Polska w Paryżu, uważała za stosowne przynajmniej usunąć „kompromitującą“ opaskę.

Ślub w rodzinie Rotszyldów

Baron Filip Rotszyld, syn barona Henryka, ożenił się w tych dniach z hrabianką Elżbietą de Chambure. Ślubu udzielił w małym gronie nadrabina Paryża. Świadkami pana młodego byli baronowie James i Edward Rotszyldowie, a ze strony panny młodej hr. Gerrard de Chambure i dr. Leon Zadec-Kahn.

Baron Filip jest nietylko wybitnym sportowcem, który w wyścigach automobilowych odniósł już niejedno zwycięstwo, ale nazwisko jego znane jest w życiu literackim Paryża. Wydał mianowicie kilka książek o swoich podróżach po Ameryce i Afryce, jemu i jego ojcu zawdzięcza swoje powstanie teatr Pigalle, pozatem zajmują się jeszcze produkcją filmową. Znany i ogromnym powodzeniem cieszący się film „Lac aux Dames“ wedle powieści Vicki Baum, był też przez niego produkowany.

Znaną jest też jego filantropja. Wiele paryskich szpitali otrzymało od niego urządzenia techniczne najnowszego systemu.

Józefina Baker wygrała proces przeciwko belgijskiemu ministerstwu finansów

Józefina Baker występowała niedawno w Brukseli we wielkiej rewji. Oprócz jej tańców składały się jeszcze na program komedyjka, tańce solowe i balet. Belgijski urząd skarbowy opodatkował panią Baker dość wysoko, wedle stawki, obowiązującej przy przedstawieniach kabaretowych. P. Baker wniosła odwołanie i w sposób bardzo temperamentny dowodziła, że nie można jej traktować jako artystki kabaretowej, jest bowiem poważną aktorką i tancerką. Pierwsza instancja kazała jej wymierzony podatek zapłacić, ale w drugiej zwyciężyła pani Baker i urząd skarbowy musiał jej zwrócić wpłacone pieniądze. Pono po tej porażce postanowiło belgijskie ministerstwo finansów zrezygnować wogóle z opodatkowania przedstawień rewjowych i kabaretowych.

Chiński król złota zamordowany Tragedja regenta Hang'a

Króciutka depesza z Pekinu podała przed paru dniami światu wiadomość, że regent chińskiego małego królestwa Muli padł ofiarą morderstwa. On i jego syn, następca tronu, zostali przez chińskiego oficera zastrzeleni. Dwa strzały pistoletowe zakończyły dzieje dynastji, która rządziła pięćset lat. — W historii królestwa Muli, na którego tronie od pół tysiąca lat zasiadali przodkowie Hanga, przeminął jeden wielki okres i zaczął się nowy.

Gdzie leży królestwo Muli? Tylko niewielu Europejczyków słyszało zapewne o tem małym państewku między prowincjami Seczuan i Junan, wielkich Chin. Jest to kraj naprawdę błogosławiony. Natura wyposażyła ziemię tę w kosztowne kruszce, przyczem dominuje tam złoto. Całe królestwo Muli jest właściwie jedną wielką kopalnią złota. Złoto to uczyniło jego władców i ich paladynów najbogatszymi ludźmi na Dalekim Wschodzie. Poddani regenta Hanga byli niemal wyłącznie robotnikami kopalni i pracownikami, przetwarzającymi złoto. Ponieważ Hang, podobnie jak i jego przodkowie, był nietylko królem swego kraju, ale także naczelnym kapłanem, czemś w rodzaju żyjącego Buddy, cieszył się uwielbieniem poddanych, graniczącym z czcią boską. To stanowisko Hanga tłumaczyć może fakt, że kraj nie potrzebował zupełnie wojska wewnątrz kraju. Był on królem bez żołnierzy. Garstka policjantów wystarczała zupełnie, aby utrzymać w państwie wzorowy porządek.

Jednakże regent Hang posiadał poza granicą królestwa Muli obce wojsko, które było do jego dyspozycji, na wypadek, gdyby którykolwiek z chińskich generałów miał zagrozić państewku. Wojskiem tem nie była regularna armja, ale banda zbójów tybetańskich, zawsze na wszystko gotowych Desperados, którzy jednak, jako bardziej religijni, szanowali władzę regenta i za odpowiednim wynagrodzeniem byli w każdej chwili gotowi

do niesienia pomocy.

Przed niedawnym czasem udało się generalowi chińskiemu Lu Ven Hu uzyskać pozwolenie od Hanga na eksploatację pewnych pól złotych w Muli. Upoważnienie to udzielił Muli niechętnie, ale zmusił go do tego panujące stosunki. Jednakże umyślnie, czy przypadkowo, nie zawiadomił o tem swojej „armji“. Skutki nie dały na siebie czekać. Pewnego dnia bandyci zamordowali generała i całą obsługę, pracującą nad wydobywaniem złota i obłowiwszy się znacznie, ulotnili się.

W dwa dni potem król Hang otrzymał pismo od dowódcy wojsk chińskich, stacjonujących w sąsiedztwie, domagające się, by udał się do Seczuan, kwatery tego dowódcy i tam wyjaśnił sprawę zamordowania chińskiego generała. Żądanie jego regent Hang odrzucił, zgodził się jednak na przyjęcie delegacji chińskiej, celem wyjaśnienia sprawy.

Deputacja przyszła istotnie. Składała się z 1500 żołnierzy chińskich.

Hang przyjął ich, otoczony swymi policjantami, ponieważ nie miał on w tej chwili pod ręką swej armji.

Do regenta podszedł oficer chiński i zapytał: „Czy pan jest regentem Hang?“ Na potwierdzającą odpowiedź wyjął oficer pistolet i oddał strzał, zabijając regenta Hanga na miejscu, a w pół godziny potem w zupełnie taki sam sposób zabił dowódcę chiński jego syna.

Wojska chińskie wycofały się następnie z Muli, uprowadzając ze sobą dwóch ministrów.

LONDYN—PARYŻ W 67 MINUTACH

Samolot Air France pobił na linii Londyn Paryż wszystkie dotychczasowe rekordy, dokonał bowiem lotu w przeciągu 67-min minut.

Z życia Łodzi

Polityka sjonistyczna w Radzie miejskiej

Rozmowa z sjonistycznym ławnikiem p. inż. J. Praszkiem

Nowowyzbrany endeccki Zarząd miejski z posłem St. Rymarem na czele, nie został jeszcze przez Władze nadzorcze zatwierdzony; uwolnieni przez Sąd bohaterowie ostatniego procesu, zwałwszy jeden ciężar z ramion (prócz Żydów, naturalnie) drżą o swe fotele prezydenckie, a Rada miejska, nabrawszy rozpędu, pracuje całą siłą swych... ust. Wybrano już komisję finansową, ogólną, regulaminową i inne, rozpocznie się niedługo omawianie budżetu, przygotowanego przez komisarycznego pana miasta, inż. Wojewódzkiego, słowem — błogosławieństwo spadło na Łódź — Ojcowie miasta pracują.

Jak będzie wyglądała współpraca w samorządzie z endekami? Czy w obliczu trudności finansowych miasta znikną antagonizmy partyjne? Narazie, bodajże niema widoków na to. Endecy czują się silni i nie chcą stwarzać sobie żadnych ograniczeń, choćby w postaci zaproponowanego powołania konwentu senjorów.

A jak będzie wyglądała sytuacja frakcji sjonistycznej w Radzie, a ściślej mówiąc, jak sobie wyobraża siebie i swoją pracę na terenie samorządu sjonistyczny ławnik p. inż. G. Praszkiere?

Aby odpowiedzieć na te pytania, rzucić snop światła na przyszłą pracę, zwracamy się do p. Praszkiere z prośbą o informacje. Na pierwsze pytanie wybieramy kwestję, która ciekawi całe społeczeństwo żydowskie. — Czy p. ławnik uważa za możliwą rzeczową współpracę z obecną większością?

P. inż. Praszkiere, zanim udziela nam konkretnej odpowiedzi, uogólnia zagadnienie. — Przystępujemy do pracy bez przedzeń i bez obawy. Bez przedzeń dlatego, bo my Żydzi, stanowiąc mniejszość, nie sięgamy po władzę. Musimy pamiętać o tym zawsze. Jest zasadnicza różnica między nami, a każdą inną partją stojącą w opozycji do jakiegokolwiek bądź partji rządzącej. Każde ugrupowanie nie opozycyjne liczy się tem, że prędzej czy później obejmie władzę i z tego punktu widzenia prowadzi mniej czy więcej bojową opozycję. My nigdy na to liczyć nie możemy i do tego nie dążymy i dlatego zasadą naszą jest współpraca z każdym rządzącym ugrupowaniem, które prowadzi rzeczową gospodarkę miejską i nie zagraża interesom ludności żydowskiej. Jest to hasło polityki realnej i tych wytycznych będą się zawsze trzymać. Bez obawy — dlatego, ponieważ nie bierzemy ani dosłownie, ani poważnie pewnych zwrotów demagogicznych, jakie padły z trybuny Rady miejskiej na pierwszym posiedzeniu. Postaramy się z tej samej trybuny przekonać i upewnić naszych przeciwników, że nie jesteśmy w Polsce sublokatorami, okazemy stanowczą postawę wobec usiłowań zepchnięcia Żydów do roli obywateli drugiej kategorii, mającej maksimum obowiązków, a minimum praw. Wyeliminowanie tego systemu jest pro prostu warunkiem sine qua non. Akcentować będziemy nasz charakter równoprawionych obywateli.

Co się zaś tyczy ściśle Pańskiego pytania, to odpowiem krótko — tak. Wierzę, że może zaistnieć współpraca na terenie samorządowym nawet z endecją. Podkreślam, że Zarząd miasta nie powinien być terenem rozgrywek politycznych. Pracę naszą powinna cechować troska o dobro miasta i z tego stanowiska, jak wyżej już wspominałem — wszelkie wnioski i projekty, które mają na celu rozwój miasta, mogą liczyć na moje stuprocentowe poparcie i jeśli endecja, która w gabinetach Zarządu miejskiego nie będzie pracowała na oczach galerji, zrzuci balast demagogicznych wystąpień, lecz trzeźwo i rzeczowo zabierze się do pracy, a przypuszczam, że to będzie musiało nastąpić, — wtedy pole do współpracy będzie przygotowane. Dlatego współpraca w Zarządzie miasta mnie nie odstrasza. Rzecz jasna, gdy w ramach tej rzeczowej pracy większości radzieckiej usunięte będą antyżydowskie zakusy.

Najbliższa przyszłość wykaże nam, jak to wszystko się ułoży?

— Jakie są w krótkich zarysach linie wytyczne pracy p. ławnika w Zarządzie miasta?

— Jakkolwiek rola ławnika jest obecnie bardzo ograniczona to uważam, że pole do pracy jest szerokie; liczę zresztą, że posiadając kwalifikacje fachowe i długoletnie doświadczenie jako radny miasta będą miał sposobność dać miastu maksimum mego wysiłku. Jako obywatele miasta jesteśmy zainteresowani w jego rozwoju i rozkwicie. Jeśli idzie o rozbudowę miasta, o podniesienie stanu sanitarnego, estetycznego i ekonomicznego naszego miasta — to z całym zapalem będą na tem polu aktywny. Osobny rozdział stanowiłoby być może praca dla dobra ludności żydow-

skiej, a mianowicie obrona najżywoźniejszych interesów żydowskich, walka z upośledzeniem dzielnic żydowskich, a przy uchwalaniu budżetu miejskiego odpowiedni przydział subsydjów dla instytucji żydowskich.

— Jakie są, lub będą stosunki z agudowskim Zjednoczeniem żydowskim?

— My, sjonisci, staliśmy zawsze na gruncie samodzielności polityki żydowskiej. Byliśmy i będziemy w dalszym ciągu lojalnymi obywatelami Państwa, ponoszącymi wszelkie ciężary i obowiązki, ale nigdy nie dopuścimy do podporządkowania interesów żydowskich i polityki żydowskiej interesom najlepszej dla Żydów partji politycznej. Uważamy, że praw naszych nie należy wypraszać sobie drogą łaski, ale drogą stanowczych i słuszných żądań, a tego nigdy nie można osiągnąć, będąc uzależnionym całkowicie w swej polityce od ugrupowania, stojącego poza życiem żydowskim. W takiej sytuacji znajduje się Zjednoczenie Żydowskie z Agudą na czele

Na marginesie konfliktu dr. Krausz — pos. Minberg

Szczegóły, które w powyższej sprawie przedostały się do wiadomości publicznej, są naogół suche i ograniczają się do pewnych faktów. Włec pos. Minberg na poufnym zebraniu obrazil zaozcznie dr. Krausza, który dowiedziawszy się o tem wyslal do pos. Minberga swoich zastepcow honorowych, majora dr. Kona i kpt. Czynyńskiego. Poseł Minberg odpisal powyższym panom, listem poleconym, iż poglady religijne nie pozwalaja mu na pojedynek i zgadza się tą sprawę przekazac Sadowi Obywatelskiemu.

Sprawa osobista obydwu tych panow nabiera specyficznego posmaku. Oto rabinat lodzki potepil dr. Krausza. Nie mamy zamiaru bronit dr. Krausza, jednak trzeba potepit usilowania wciagniecia religji do rozgrywek osobistych. Wska-

Szczury kleska spoieczna

Straty, jakie ponosi gospodarka w Polsce z racji rozplenienia się szczurów, dochodzą według obliczeń ekonomistów do 500 milionów złotych rocznie. W samej Warszawie ilość szczurów obliczona jest plus minus na około 3 do 4 milionów. Łatwo sobie wyobrazić, jakie szkody wyrządzają masy gryzoni, zaludniających piwnice, strychy, składy, — wszystkie schowki, gdzie mogą znaleźć dla siebie coś do pożywienia.

Gorzej jeszcze niż w miastach dają się szczury we znaki na wsi. Tam bowiem prócz szkód materialnych stają się one jeszcze roznosicielami rozmaitych chorób i epidemij wśród ludzi i bydła. Roznoszą one zarazki pryszczycy, gruźlicy drobiu, wąglika, róży, tyfusu, dysenterji etc. Niszczą również budynki, psują narzędzia, meble.

Plaga szczurza przybiera tem większe rozmiary, że szczury plenią się z szaloną szybkością, a po rocznym rozmnażaniu się para szczurza może zniszczyć w ciągu roku 22 tys. kg. produktów spożywczych. Przed Warszawą, Łodzią (gdzie szczurów jest osobliwie wiele ze względu na specjalne warunki) i in nemi miastami Polski — stoi widmo kleski szczurzej. Walka z tą plagą prowadzona jest tymczasem w sposób zupełnie nieracjonalny i nieskuteczny. Metody lokalne, tępienia szczurów przy pomocy foksterjerów na przykład spaliły na panewce. Tymczasem przed sezonem wiosennym należałoby już te raz pomyśleć o zorganizowaniu planowej i racjonalnej akcji przeciw szczurom. Istnieją metody skutecznej walki z plagą szczurzą, zalecane oddawna do stosowania przez właściwe władze ministerjalne. Należałoby więc nie ociągać się, przystąpić już teraz do energicznej, celowej akcji przygotowawczej, aby sezon wiosenny, szczególnie nadający się do walki z plagą szczurzą, został wyzyskany.

Już w czasie akcji wyborczej niedwuznacznie o powiedzieli się po stronie sanacji. Jasne, że siła faktów istnieć będą dwie różne taktyki żydowskie: sjonistyczna — niezależna i Agady, skrepowana zobowiązaniami wobec innej partji politycznej. Dlatego też trudno sobie wyobrazić, abyśmy wstąpili w skład Zjednoczenia frakcji żydowskich. Zresztą rzecz ta ma i drugą stronę medalu: frakcja Zjednoczenia Żydowskiego nie przedstawia jednolitego oblicza politycznego, grupuje ona radnych od Agady, poprzez folkistów i innych do asymilatorów, łączy ich tylko wspomnienie wspólnej akcji wyborczej no, i... zależność

Objętywnie muszę zaznaczyć, że mogą zajść sporadyczne wypadki, kiedy będziemy kroczyć razem. Tyczy się to w pierwszym rzędzie bloków technicznych np: wybory na ławników przeprowadziliśmy razem, co nam dało możliwość przeprowadzenia dwóch ławników żydowskich, p. Libermana z Agady i mnie z ramienia sjonistów. Przypuszczam ponadto, że wszelkie zamachy na byt ludności żydowskiej też spręgną nas razem dla wspólnej obrony. Zasadniczo jednak są to dwa światopoglądy na sprawy żydowskie, dwie metody i taktyki.

Dziękując p. ławnikowi inż. Praszkiereowi za Jego interesujące wywody, życzymy Mu zrealizowania bądźco bądź optymistycznych nadziei.

Ge-el.

zuje to na swolste metody walki, bez liczenia się ze środkami i skutkami tegoż, prowadzi to bezpośrednio do podważania autorytetu religji i instytucji religijnych.

Mamy wrażenie, że odbyły się niejednokrotnie pojedynki z udziałem Żydów, nigdy jednak instancje religijne publicznie tego nie potępiały.

Jak się dowiadujemy dr. Krausz sprawę tę ma przekazać sądowi honorowemu, albo przy klubie poselskim, do którego należy p. Minberg, albo też, co jest najprawdopodobniejsze, sądowi oficerskiemu przy D. O. K. IV.

—o—o—

REPERTUAR TEATRALNY

Teatr miejski: dziś g. 8'30 Mecz małżeński 2:2 Lichtenbergera, czwartek g. 8'30 Kwiecista droga
Teatr Rozmaitości: dziś i jutro g. 9'15 wznowienie występów Al. Granacha w „Zółtej łacie”

Pierwszy Walny Zjazd Chemików żydowskich w Polsce

W dniach 2 i 3 lutego br. odbędzie się — jak już donosiliśmy — w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów (Warszawa, Bieleńska 18) pierwszy Walny Zjazd Chemików, przemysłowców i kapitalistów, interesujących sprawą rozbudowy przemysłu chemicznego w Palestynie.

Ożywienie koniunkturalne, które przeżywa obecnie Palestyna, wzbudza coraz większe zainteresowanie wśród szerokiej sfer gospodarczych w możliwości rentownego inwestowania kapitałów w przemyśle palestyńskim, a zwłaszcza w przemyśle chemicznym, który dzięki obiektywnym warunkom ma w Palestynie bardzo dobre widoki rozwoju. Zwolując ten Zjazd, Komitet Doradców i Zarząd Główny Związku Chemików Żydów w Polsce dla rozwoju przemysłu chemicznego w Palestynie pragną wzbudzić zainteresowanie wśród sfer naukowych i gospodarczych w Polsce problemami przemysłowymi Palestyny.

Porządek obrad Zjazdu jest następujący: I-a Sesja: sobota, dnia 2. II. godz. 16. 1. zagajenie — Dr. inż. H. Glücksberg. 2. powitanie. 3. wybór Prezydium. 4. Gospodarcze położenie Palestyny w dobie obecnej — Dr. M. Hines. 5. Nowe drogi chemji organicznej (witaminy i hormony) — Dr. B. Hepler. II-a Sesja: niedziela, dnia 3. II. godz. 10,30. 6. Perspektywy polityczno-ekonomiczne Palestyny — Poseł Dr. F. Rotenstreich. 7. Przemysł chemiczny w Palestynie i możliwości jego rozwoju — Inż. Z. Ginzburg, Mgr. D. Szrajber. 8. Położenie chemika żydowskiego w Polsce — Dr. Osias Kohlberg, Mgr. I. Eishor. III-a Sesja: niedziela, dnia 3. II. godz. 17. 9) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Władz. 10) Dyskusja ogólna. 11. Wnioski i rezolucje. 12. Wybór Władz Związku. 13. Zamknięcie Zjazdu.

W Zjeździe powyższym przyrzekli swój udział najwybitniejsi przedstawiciele sfer gospodarczych i naukowych w Polsce.

Zaproszenia oraz karty uczestnictwa otrzymać można w biurze zjazdowym (Bieleńska 18) w sobotę dnia 2 lutego od godz. 10 rano.

**Zadajcie wszędzie
„Nowego Dziennika”**

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VIII.

Nr. 2

Dr SABA LINDENBAUM

Jeszcze jeden kryzys

Kiedy po podpisaniu pokoju wersalskiego miliony mężczyzn wróciło do swych domów z placów boju, zdano sobie sprawę, że wojna zadała ostateczny cios wszelkim przesądom co do zdadności społecznych i gospodarczych kobiety, że uniosła ją wysoką i burzliwą falą i postawiła na różnych placówkach, opuszczonych przez walczącego na froncie mężczyznę.

Skąd po tych wielkich chwilach sukcesu przyszło aż do tak silnej reakcji? Urobiło się bowiem powszechnie zdanie, że kryzys zapanował wszechwładnie w dzisiejszym feminizmie. Gdzież istotne przyczyny tego kryzysu? Dlaczego dziś podnoszą się głosy, które brzmią jak dźwięk zatopionych dzwonów, że należy ograniczyć dostęp kobiet do wyższych studiów, dlaczego przy reformach ustrojowych najłatwiej oktrojowane zostają — w tej czy innej formie, prawa polityczne kobiet; dlaczego przy masowych redukcjach z placówek zarobkowania, pierwszą ofiarą jest kobieta; dlaczego wkońcu sam ruch feministyczny w różnych krajach słabnie, a tu i ówdzie świadomie zostaje powalony, rozbijany?

Chyba przyczyna tego nie leży w momencie rzeczowym. Udział kobiet w zawodach wyzwolonych, w nauce, był nietylko dźwignięciem się kobiety, ale często zaznaczał się jako plus samej nauki. Kobieta nie nadużyła również swoich swobód obywatelskich. Jeśli mądrość polityczna jest wynikiem wielkiej tradycji politycznej, wielowiekowego uczestnictwa w życiu politycznym, to kobieta okazała się conajmniej tak dojrzała politycznie jak mężczyzna. Niema jednak logiki wobec argumentu pięści. Zauważyć to się da je szczególnie na polu ekonomicznym. W żadnej innej dziedzinie ów kurs przeciw-kobiecemu nie jest tak szkodliwy dla kobiet, tak godzący w samo serce, jak w dziedzinie gospodarczej. Kobieta w formalnym tego słowa znaczeniu „wylatuje” z życia gospodarczego. Nietylko masowe redukcje są bolesne, a stokroć bardziej towarzyszące im przekonanie naturalności tego procesu, to, że tak właśnie powinno być! Praktycznie jest to tak bezcelowe, a temsamem bezsensowne,

bo wedle statystyki na 29 proc. kobiet zarobkujących w Niemczech, 68 proc. z tej ilości pomaga tylko mężom w ich zawodach — tych usunąć się nie da, 10 proc. to kobiety utrzymujące się zupełnie same lub nawet swoje rodziny — tych usunąć nie można. Po zostaje drobny procent, dla którego nie warto łamać zasady równouprawnienia płci, budząc poczucie krzywdy i niesprawiedliwości.

Zdawałoby się, że te wszystkie zamachy na stan posiadania kobiet powinny wywołać zwarcie się szeregów kobiet, wzrost ruchu feministycznego, wobec zagrożenia z takim trudem zdobytych pozycji. Tak jednak nie jest — i tu zaczyna się paradoks, bo rzeczywistość jest odwrotna. Kryzys feminizmu, słabość organizacyj kobiecych. Przyczyna tego zagadnienia rzuca się zresztą w oczy. Kryzys feminizmu jest tylko częścią kryzysu ustrojowego, opartego na wolności politycznej. Feminizm w gruzach — to refleks tego, co rozgrywa się w całym życiu społecznym. Państwo totalne, faszyzm, jednym słowem ustrój antyliberalny, oparty na skasowaniu wolności obywatelskiej, wygrzebuje zardzewiały kajdany, które kobieta dopiero co z siebie zrzuciła. Propaguje nie tyle powrót kobiety do domu, co zamknięcie jej w domu.

Są jednak momenty silniejsze od zakazów i głębsze od taniej demagogii (i głębsze niż tanie hasła mocnych). Są to momenty psychologiczne. Raz przyzwyczajona do samodzielności i niezależności materialnej kobieta, nie zechce i nie potrafi nawet powrócić do infantylnej formy bytowania, może wygodniejszej, ale jakże upokarzającej. Nie za dowoli ono dzisiejszej kobiety, która musiałaby zmienić swe nastawienie do całego świata, do otoczenia, męża i siebie, zmienić ten stosunek, jaki powstał przez umocnione samopoczucie, przez zdobycie wiary w swe własne siły, przez pozbycie się wreszcie tej najcięższej bolączki kobiecej: „uczucia” Min derwertigkeitsgefühl. Nie ulega wątpliwości, że z tej drogi niema powrotu i że kobieta raz wyzwolona nie wróci już w niczyją niewolę!

Historia i rozwój prasy kobiecej

Początek wieku 17-go jest datą zwrotną w gazetnictwie. W Holandji już w 1621 r. pojawia się pierwsze pismo dla kobiet. Było to w okresie, kiedy gazety wychodziły raz na tydzień. Już wtedy niektóre pisma zajmowały się sprawą kobiecą, jak „Moralische Zeitschriften” w Niemczech, a angielskie dużo miejsca poświęcały konieczności kształcenia kobiet. Niemiec Gotshede nawoływał do udostępniania kobietom nauki.

W Niemczech zaczyna wychodzić pierwsze pismo kobiece „Die Vernünftige Tadlerin”, celem którego było dać Niemce miłą, pouczającą i pożyteczną lekturę. W 1785 r. powstaje Frauen Bibliothek, a w Norymberdze Przyjaciel Oświecenia dla czytelniczek.

Współpraca kobiet w gazetach nie była wówczas rzadkością. Zaczynają one pracować w dziennikarstwie od zarania pracy

Za czasów napoleońskich pisze do „Publiciste” pierwsza francuska dziennikarka, Paulina de Moulin, w dziennikarstwie szukająca środków do utrzymania licznej rodziny. Stała się czasem wziętą i popularną feljetonistką. Współpraca Pauliny w „Publiciste” przypada na okres silnego ograniczenia i prześladowania prasy przez

rząd francuski

W Polsce w latach 1820—1830 powstają pierwsze pisma kobiece i dla dzieci. W 1818 Wanda Małacka zakłada pisaną gazetę, pod nazwą Domochnik, w 1822 Bronisława, czyli Pamiętnik Polski potem Wanda, w 1830-in Pamiętnik dla płci pięknej, oraz Sarmalka

Klaczko pisząc o prasie tej doby stwierdza, że prasa warszawska służy kobietom i niemowlętom. W dobie powstania do pracy dziennikarskiej zabierają się „Entuzjastki”, które zakładają pismo „Pierwiosnek”. Najczynniejszą współpracowniczką jest Zinichowska, która swemi artykułami zasilala Bluszcz, Pielgrzymia i Tygodnik Ilustrowany.

W Paryżu w 1818 r. pojawiają się dwa wybitniejsze pisma: La voix des femmes i La republicque des femmes. George Sand przez krótki czas zasilala pisma francuskie swemi artykułami.

W miarę rozwoju prasy pojawiają się dziennikarki tych zdolności co Zapolska, która w swych artykułach poruszała wszystkie palące kwestje. W dzisiejszych czasach kobiety opanowały wszystkie działy gazety. Są recenzentkami, piszą artykuły dyskusyjne, feljetyony i nowele, a w pracy tej dzielnie przełamują trudności i nie dają się zdyktansować swym kolegom po piórze.

Lili Jermulowicz-Mayerowa.

Wiadomości z Palestyny

ARABKA O KOBIECIE ARABSKIEJ. W ostatnim czasie występowała w społeczeństwie arabskim p. Mari Szahadi, Arabka-katoliczka z referatami publicznymi i artykułami w gazetach, na temat aktualnych problemów kobiety arabskiej, a mianowicie: stworzenie typu Arabki nowoczesnej Pami Mari Szahadi jest żoną redaktora gazety „Moral Uszark” — wychodzącej w Jerozolimie i propagującej współpracę arabsko-żydowską.

PIONIEREM — FRAUEN JOURNAL WYDAWANE W CHICAGO przez Ligę Kobiet dla Pracującej Palestyny, opisuje objazdy Goldy Meyer-sohn po wszystkich gniazdach Ligi w Ameryce.

Zachwycona jest ona pracą i postęпами w dziedzinie kulturalnej. Liga popiera rozwój szkolnictwa żydowskiego w Ameryce, współpracuje na rzecz K. K. L. i K. II, a ostatnio bierze wybitny udział w akcji bojkotowej przeciwko Niemcom.

RYWA MACHNIMITH opisuje w Dwar Hapoeleth znaczne postępy w racjonalnym zorganizowaniu pracy w kolektywnej kuchni kibucowej przez Wizo. Podaje też wiadomość o pertraktacjach między członkami kibuców i kierownictwem Wizo dla urządzenia wzorowej kuchni i wybrania odpowiedzialnej osoby do prowadzenia tej sprawy. Pomogłoby to bardzo w przysposobieniu do pracy w kuchni kibucowej.

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-GOSPODARCZY W TALPIOT w Jerozolimie prowadzi Rachel Janait (Ben Zwi). Dawniej był to Meszek Poaloth, obecnie przekształcony został na regularną szkołę gospodarstwa domowego, liczącą 44 uczennic głównie z Niemiec. Jest to jedyna szkoła tego rodzaju dla dziewcząt od lat 14.

Kronika Centrali Młodego Wizo w Krakowie

Z OKAZJI 5-LECIA ISTNIENIA ORGANIZACJI urządziła Centrala Młodego Wizo w Krakowie onegdaj Wielkie Zebranie Dziewcząt z udziałem P. Dr. Marji Aptowej przew. org. Wizo i p. Sonki Sonnenscheinówny. P. Drowa Aptowa w bardzo pięknym przemówieniu zobrazowała cele, zadania i rozwój organizacji „Wizo” podkreślając dobre strony współpracy org. Mł. Wizo ze swą organizacją macierzystą P. Sonnenscheinówna mówiła bardzo przekonująco o konieczności zorganizowania szerokich mas dziewcząt żydowskich. Na zebranie przybyło około 200 osób, poczem zgłosiło się wiele nowowstępujących członkiń.

W ZWIĄZKU Z 5-LECIEM ORGANIZACJI Centrala Młodego Wizo w Krakowie urządziła objazdy wszystkich grup prowincjonalnych, jako też zakłada nowe grupy. Ostatnio założona została grupa Młodego Wizo w Katowicach, która rozwija się bardzo pomyślnie.

DNIA 13 I 14 BM. ODBYŁ SIĘ W WARSZAWIE ZJAZD GRUP ML. WIZO b. Kongresówki. Po zjeździe odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej, w którym brała udział przewodnicząca Centrali Mł. Wizo w Krakowie, p. Róża Haberówna. Na posiedzeniu uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących spraw aliji i Hachszary, w Związku z mającą się odbyć w marcu konferencją organizacji „Wizo” w Palestynie.

DNIA 21 I 22 BM. BAWIŁA W KRAKOWIE DELEGATKA CENTRALI MŁODEGO WIZO W WIEDNIU P. DR. HENNY- RAPPAPORT-LICHTENSTEIN. P. Dr. Rappaport-Lichtenstein o. odwiedziła hachszarę Młodego Wizo w Krakowie, poczem brała udział w posiedzeniach na których omawiano aktualne problemy i zagadnienia naszej organizacji.

W UBIEGLYM MIESIĄCU wyjechały do Palestyny, Gitka Raps (Jarosław), Estka Fllecker (Rzeszów). W najbliższym czasie wyjeżdżają 4 członkinie naszej organizacji do Meszek Poalot w Ness Zionah.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. L. J. M. SOSNOWIEC: Za artykuły dziękujemy, prosimy o dalsze, w szczególności krótkie recenzje książek kobiecych.

Prosimy o nadsyłanie krótkich, aktualnych artykułów, korespondencji, feljetonów itp. do red. „Głosu” Adres: Elza Silberstein Kraków, Gołębia 3.

ZE SPORTU

Pierwszy start bokserów Makkabi krakowskiej

Jak już donosiliśmy, bokserzy Makkabi krakowskiej wystąpią na ringu w nadchodzącą sobotę. Przeciwnikiem ich będzie kombinowany zespół Wisły krakowskiej. Tak więc po intensywnym treningu, zawodnicy Makkabi zmierzą się z poważnym przeciwnikiem.

Start bokserów Makkabi odbędzie się w ramach wielkiej imprezy bokserskiej, organizowanej

przez sekcję Wisły. Po meczu Makkabi—Wisła komb. odbędzie się spotkanie Wisły z Lechią, czołową drużyną Lwowa. Bokserzy lwowscy reprezentują wysoką klasę, toteż pierwszy ich występ w Krakowie oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem.

Mecz odbędzie się w sali Sokola w sobotę 2 lutego o godz. 11-tej przedpoł.

ELIMINACJE SANECZKARSKIE PRZED MISTRZOSTWAMI EUROPY

Zawodnicy Makkabi zdobywają w pierwszej piątce trzy miejsca

Onegdaj odbyły się w Krynicy eliminacyjne zawody saneczkarские przed mistrzostwami Europy, które — jak już donosiliśmy — odbędą się w bieżącym roku w Krynicy. W zawodach startowało 27 zawodników. Pierwsze miejsce zajął Wilkowski (KTH) 1.31.7, 25 Enker M. (Makkabi) 1.31.7, 3) Rączkiewicz (KTH), 4) Baldinger (Makkabi), 5) Enker L. (Makkabi).

W konkurencji pań zwyciężyła Enkerówna (Makkabi) 1.42 przed Migaczówną (KTH) 1.55.

GŁODKIEWICZ (TTN) MISTRZEM NARCIARSKIM OKRĘGU KRAKOWSKO-ŚLĄSKIEGO

W zawodach narciarskich o mistrzostwo okręgu krakowsko-śląskiego zwyciężył niespodziewanie Głodkiewicz (TTN Kraków) dystansując zeszłorocznego mistrza i faworyta Legierskiego (SKN), który zajął drugie miejsce.

OTWARCIE SKOCZNI I ZAWODY NARCIARSKIE WE WILNIE.

W niedzielę odbyło się w Wilnie poświęcenie i uroczyste otwarcie skoczni narciarskiej na Antokolu. Z okazji tej uroczystości, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych i śniegowych, odbyły się również i zawody narciarskie. Pierwsze miejsce w konkursie skoków otwartych zajął Zakopianin Bochenek mając skoki 24 i pół i 28 metrów, 2) Jan Marusarz (Zakopane) 31 i pół — 27 metrów, 3) Lakman (Ogniisko Wilno) 23—24 i pół metr. Poza konkursem Marusarz i Bochenek skoczyli 31 i pół metrów, ustanawiając nowy rekord skoczni.

W kombinacji na pierwsze miejsce wysunął się Bochenek, mając notę 303,2, 2) Marusarz 284,8, 3) Lakman 220,6, 4) Zajewski Wilno 183.

MECZ BOKSERSKI Z CZECHOSŁOWACJĄ BĘDZIE JEDNAK POWTÓRZONY.

Brno. PAT. Jak donoszą z Pragi, sprawa rezygnacji Czechosłowacji z dalszego udziału w zawodach bokserskich o puchar Europy Środkowej przedstawia się nieco inaczej, aniżeli wynikało z pierwszych depech. Otóż walne zgromadzenie Czechosłowackiej Unii Bokserskiej postanowiło w wyniku deficytowych spotkań z Austrią i Węgrami wystąpić z komitetu i w przyszłości nie brać udziału w konkurencji. Natomiast w tegorocznej kadencji rozgrywek Czechosłowacja weźmie dalszy udział. Z tej uchwały wynika, że ponowne spotkanie Czechosłowacja—Polska, zamiast unieważnionego meczu w Warszawie, dojdzie jednak do skutku.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA PIĘŚCIARSKIE POLSKI.

Warta—Makkabi 16:0, IKP Łódź—Cuiavia 9:7.

Ubiegłej niedzieli odbyły się dwa mecze bokserskie w serii mistrzostw drużynowych Polski. W Poznaniu pokonała Warta w swym najlepszym reprezentacyjnym składzie warszawski Makkabi zasłużenie ale w niezbyt wysokim stosunku 16:0. do czego przyczyniło się oddanie dwóch wag walcoverem (w półciężkiej i ciężkiej), a ponadto krzywda stała się Rozenblumowi, który był lepszy od Wirskiego, co stwierdza obiektywnie prasa sportowa. Poznaniacy byli technicznie znacznie lepsi, ale na zwycięstwo w takim stosunku nie zasłużyli. Sobkowiak pokonał Birenbauma, Wirski (niesprawiedliwą decyzją) Rosenbluma, Kajnar Spiegelmana, Sipiński Neustadta, Wolanowski Frodisa, Majchrzycki Pilnika.

Mecz IKP z ambitną i wyrównaną Cuiavią zakończył się w Łodzi zasłużonym choć nieznacznie zwycięstwem gospodarzy 9:7 pkt. Pomorzanie rokuja jaknajlepsze nadzieje na przyszłość.

RYSKO POKONAŁ DUNDEEGO.

Polski bokser w Ameryce Risko, pogromca Jarosza, zwyciężył w Madison znanego boksera Dundeeego w 10 rundowej walce.

SUKCES BOKSERÓW RZESZOWSKIEJ BAR KOCHBY.

W Rzeszowie odbyły się zawody pięściarskie między istniejącą od kilku miesięcy załedwie drużyną bokserską Bar Kochby a krakowską Garłarnią. Mecz wygrała Bar Kochba 9:5 pkt. zupełnie zasłużenie.

REKORDY PLYWACZKI HOLZNER.

Pływaczka niemiecka Holzner, która niedawno ustanowiła nowy rekord światowy na 200 jardów, pobila obecnie w Kopenhadze rekord światowy australijskiej zawodniczki Dannies (na 100 mtr.) o 0,1 sekundy. Nowy rekord wynosi 1:24,5 sek.

JARRET-HOLM BIJE REKORD PLYWACKI MASTENBROECK.

Pływaczka amerykańska Jarret Holm uzyskała na dystansie 100 mtr. wznak nowy rekord światowy w czasie 1,16,3 min., czem pobila ostatni rekord Holenderki Mastenbroeck o 0,5 sek.

HASMONEA (WARSZAWA) ZDOBYWA MISTRZOSTWO PINGPONGOWE STOLICY.

Mistrzostwa indywidualne Warszawy w pingpongu zakończyły się zwycięstwem zawodnika warszawskiej Hasmonei Weinstocka. W rozgrywkach drużynowych pierwsze miejsce zajęła również Hasmonea.

WAŻNIEJSZE ZDARZENIA PIŁKARSKIE NA KONTYNENCIE

Wiedeń: Austria—Admira 2:1. — Praga Sparta—DFC 6:1, Slavia—Kladno 9:1. Lipiny: Naprzód—KS Chorzów 3:0 — Katowice: IFK—Policyjny 1:2.

PUHAR PIŁKARSKI ANGLJI.

Czwarta runda Cupu angielskiego dała następujące ważniejsze wyniki: Everton—Sunderland 1:1, Arsenal—Leicester 1:0, Manchester—Nottingham 0:0, Birmingham—Southampton 3:0, Tottenham—Newcastle 2:0, Bristol—Portsmouth 0:0, Derby County—Swansea 3:0, Bolton—Plymouth 4:1, Wednesday—Wolverhampton 2:1, Westbromwich—Sheffield United 7:1, Blackburn—Liverpool 1:0.

100.000 DOLARÓW WYDAJĄ CHINY NA EKSPEDYJCJĘ OLIMPIJSKĄ.

Chińska Federacja Związków Sportowych postanowiła wysłać na olimpiadę berlińską w 1936 r. liczną reprezentację, składającą się z 50 zawodników. Wyjazd tak licznej reprezentacji z Chin do Niemiec pochłonie przeszło 100 000 dolarów. Większą część tej sumy pokryje rząd chiński.



ZONA Z OGŁOSZENIA.

Ostatnio bardzo rozpowszechniły się w piśmie ogłoszenia matrymonijalne.

Porucznik N. stacjonowany na prowincji, zdziwiony sobie kawalerskie życie, ogłosił, że poszukuje dobrej i gospodarnej małżonki.

Na drug, dzień poczta nadesłała mu nieprawdopodobną sterę odpowiedzi.

Niemal wszystkie oferty rozpoczynały się od słów:

„Jeżeli rzeczywiście szuka pan dobrej, milej i gospodarnej żony, to polecam moją”.

MIŁOŚĆ W TRZECIEJ RZESZY.

— Prawda, najdroższa, że przeszłość twoja jest bez skazy — pyła narzeczony.

— Miałam bliźnięta z fordanserem.

— Nie o tem mówię, jedyna, chcę wiedzieć, czy przypadkiem nie miałaś babki nie-aryjki.



ŚRODA, 30 STYCZNIA.

Kraków (293'5). 6'45: Z Warszawy: audycja poranna. 7'40: Zapowiedź programu. 7'50: Pogadanka dla pań: „Zimny bufet“ wygl. p. Zofja Czuprykowa. 11'57: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjańskiej. 12'05 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej. 12'10: Muzyka z płyt: L. van Beethoven: Koncert skrzypcowy D-dur, op. 61 — wykona Józef Wolfstahl z tow. ork. Filharm. berlińskiej. 13: Z Warszawy: dziennik południowy. 13'05: Muzyka ludowa na płytach. 15'30: Z Warszawy: wiadomości o ekspozycji polskim. 15'35: „Frontem do morza“ i lokalne komunikaty. 15'45: Fragment teatralny. 16: „Wioskie nastroje“ — koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. Dr. Adama Hermana. 16'45: Z Warszawy: audycja dla dzieci starszych „Chwilka pytań“ w redakcji Wacława Frenkla. 17: Z Poznania: pieśńi Schuberta w wyk. Marii Trąmpczyńskiej. 17'25: Z Poznania: pogadanka: „Dzieci żądają pomocy“ wygl. p. Wanda Górczyńska. 17'35: Orkiestra bałajek z płyt. 17'50: Z Warszawy: poradnik sportowy. 18: Odczyt p. t. „Jak powietrze zamienia się w pokarm dzięki bakterjom“ wygl. Dr. Stanisław Śniezko, doc. U. J. 18'10: Wiadomości bieżące 18'15: Brahms: Trio fortepianowe C-dur op. 87: a) Allegro, b) Andante con moto, c) Scherzo, d) Finale — w wyk. prof. Stanisława Mikuszewskiego (skrz.): Ferdymanda Macalijka (wiol.) i Jana Hoffmana (fort.). 18'45: Z Warszawy: odczyt „Aktualne zagadnienia w samorządzie“ wygl. p. Maurycy Jaroszyński. 19: Z Warszawy: piosenki ludowe w wyk. chóru A. Zaremby. 19'20: Z Warszawy: pogadanka aktualna. 19'30: Muzyka z płyt: Wagner: Uwertura do op. „Rienzi“. 19'45: Program na dzień następny. 19'50: Z Warszawy: wiadomości sportowe. 19'56: Lokalne wiadomości sportowe. 20: Ze Lwowa: „Orkiestra się spóźniła“ — wesoła audycja muzyczna w opr. Wiktora Budzyńskiego i Tadeusza Seredyńskiego. 20'45: Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“. 21: Z Warszawy: koncert chopinowski w wyk. Zofji Rabcewiczowej. 21'30: Odczyt w języku niemieckim p. t. „Polski Faust — Twardowski“ piosa Dr. Jerzego Dobrzyckiego. 21'40: Z Poznania: recital śpiewaczy Józefa Wołińskiego. 22: Koncert reklamowy. 22'15: operetka Mjllöckera „Der Bettelstudent“ („Zak“) — z płyt, w wyk. solistów, chóru i orkiestry opery berlińskiej. 23: Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23'05—23'30: „O. K. America“ — płyty.

Warszawa (1339'3) 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Przegląd giełdowy. 15'45—18: p. Kraków. 18: Skrzynka poczt. roln. — inż. Tarkowski. 18'10: „Życie kultur i artyst. stolicy“. 18'15—22'15: p. Kraków. 22'15: Płyty. 23—23'30: p. Kraków.

Katowice (395'8). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: Giełda zbożo-towar. 15'40: Wjadow. bież. 15'45: Pogadanka H. Moskwianki. 16—18: p. Kraków. 18: „Gotowanie elektrycznością“ — p. K. Nitschowa. 18'15—21'30: p. Kraków 21'30: „Wielość rzeczywistości w nauce“ — prof. Dr. Wilkosz. 21'40—22'15: p. Kraków. 22'15: Płyty. 23: p. Kraków. 23'05: Skrzynka francuska.

Lwów (377'4). 6'45—15'35: p. Kraków. 15'35: p. Warszawa. 15'40: Kącik L. O. P. P. 15'52: 8 minut wiatru od morza. 16—18: p. Kraków. 21'30: Minuty literackie- poezje lotnicze M. Lisiewicza. 21'40—23'30: p. Kraków.

Praga (470'2). 19'20: Muzyka taneczna. 20: Koncert symfoniczny. 21'20: Muzyka kameralna.

Rzym (420'8). 17'10: Muzyka lekka. 20'45: Koncert wieczorny.

Paryż (312'8). 21'15: Wesoła audycja. 22: Jazz i sztuka murzyńska.

Oslo (1153'8). 21: Koncert wieczorny, sol. Mieczysław Müntz (fort.).

SZKOT.

— Nie zmrużyłem tej nocy oka nawet na minutę.

— Dlaczego?

— Gospodarz powiedział, że jeśli znajdę chociażby jedną pluskwę w łóżku, nie zapłacę wcale za nocleg. Wobec tego, przez całą noc szukałem.

Mr. Mac Murphy ma dosyć życia, postanawia popełnić samobójstwo. W tym celu idzie do apteki i żąda za pensa witrjolu.

— Bardzo mi przykro, — mówi aptekarz, — ale najmniejsza dawka witrjolu kosztuje szylinga.

— No skoro tak, — mruczy pod nosem MacMurphy, opuszczając aptekę, — to muszę dalej żyć.

KRONIKA

STYCZEN

Wschód słońca 7 m. 02

Zachód słońca 16 m. 13

30

SRODA

26 Szabat 5695

NA WYCIECZKĘ DO PALESTYNY

przedłużono termin zgłoszeń do dnia 3 lutego br. Zgłoszenia przyjmuje się w miarę kolejności zgłoszeń, pozostało bowiem zaledwie kilka miejsc do zajęcia.

Cena uczestnictwa obejmuje oprócz pomieszczenia w pierwszorzędnym hotelach, utrzymania, zwiedzenia kraju itd., także całkowity przejazd okrętem tam i z powrotem oraz przejazd koleją z Krakowa do Konstancy i z Konstancy do Krakowa

Zgłoszenia przyjmuje Egzekutywa Org. Sjonistkiej w Krakowie, ul. Dietla 107, tel. 108-64.

POSIEDZENIE RADY CENTRALNEJ ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ

Posiedzenie Rady Centralnej Organizacji Sjonistycznej odbędzie się w czwartek 31 bm. o godz. 8:15 wiecz. w lokalu Organizacji Sjonistycznej przy ul. Dietla 107.

PROJEKT OGRANICZEŃ W ADWOKATURZE

Na tle zmiany w sytuacji palestry rozpatrywaną jest projekt reformy ordynacji adwokackiej. Najbardziej aktualnym jest wprowadzenie praktyki sądowej dla kandydatów adwokackich. Na przyszłość adwokatami mogliby zostać tylko sędziowie albo członkowie prokuratury, którzy po trzechletniej aplikacji sądowej odbyli 5 lat praktyki w magistraturze sądowej. Dostęp do adwokatury byłby otwarty także dla urzędników państwowych, mających 10 lat służby o charakterze prawniczym, o ile dany urzędnik zdał egzamin sędziowski. Przewidywane są także postanowienia, wprowadzające możliwość wyznaczania przez Radę adwokacką nowowypisanemu adwokatowi siedziby jego kancelarii. Inną nowością byłaby zmiana składu rady adwokackiej, do której wchodziłby delegat prezesa sądu apelacyjnego, a do naczelnej rady adwokackiej delegat ministra sprawiedliwości.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO

Dziś w środę o godz. 20 w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwillowska 1. 4, zwyczajne posiedzenie naukowe Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego. Porządek dzienny: 1. Przypadek zmian w stawach po czerwonce z Oddziału Pediatrycznego Szpitala św. Łazarza (Ordynator dr. J. Gołąb). 2. Pokazy przypadków z Oddziału laryngologicznego Szpitala Żydowskiego. (Ordynator dr. A. Schwarzbart, 3. Dr. Adolf Schwarzbart, Ordynator Szpitala Żydowskiego wygłosi wykład: „Zapalenie i wyluszczenie migdałków jako problem kliniczny“.

PODWYŻKA OPŁAT POCZTOWYCH OD PRZESYŁEK ZAGRANICZNYCH

W obrocie pocztowym podniesiono opłaty za listy ekspresowe zagraniczne z 1 zł na 1,10 zł. Zmienione są także opłaty za zagraniczne przesyłki pieniężne przy kwotach, przekraczających 100 zł. Dotychczasowa opłata 80 gr podwyższona została do 85 groszy.

Sydzia Rothówna Ignacy Spangelet
Sambor Przemysł
zaręczeni w styczniu 1935

DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

— ZAMIAST KWIATÓW na trumnę blp. Amalji Hieslerowej składa I. Engländer Zł. 25 na Eksternat dla najbardziej potrzebującej żydowskiej w Krakowie.
1032g

UDELIKATNIA I WYBIELA RĘCE KREM PRAŁATÓW PERFECTION

Proces o katastrofę krzeszowicką został powtórnie przerwany

(rg) Wczoraj rano miał się w sądzie krakowskim rozpocząć dalszy ciąg procesu przeciw czterem funkcjonariuszom kolejowym, oskarżonym o spowodowanie katastrofy krzeszowickiej.

Proces ten, jak już donosiliśmy, został w ubiegłym tygodniu przerwany, wskutek choroby sędziego wotanta dra Kurzera. Rozprawa miała być podjęta wczoraj.

Wczoraj rano przewodniczący trybunału odczytał pismo zawiadamiające, iż obrońca Niecia, adw. dr. Markowicz zachorował i nie przybę-

dzie na rozprawę przynajmniej ze cztery tygodnie.

Prokurator dr. Boryczko postawił wniosek o przerwaniu rozprawy na sześć dni i umożliwienie temsamem Nieciowi wystąpienia się o nowego obrońcę. Niec natomiast prosił o przerwanie rozprawy aż do czasu wyzdrowienia dra Markowicza.

Po naradzie trybunału zapadła uchwała, iż Niec winien do 14 dni wystarać się o nowego obrońcę. Terminu rozprawy narazie nie wyznaczono.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dzisiaj na przedstawieniu popularnym komedia J. Szaniawskiego „Ptak”. Jutro sztuka węgierska „To więcej niż miłość”. Pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego odbywają się próby z komedji W. Kajtajewa pt. „Kwiecista droga”, której premiera odbędzie się w najbliższy piątek dn 1 lutego br.

— FR. PLATÓWNA, ST. DRABIK, E. MOSSAKOWSKI W „PAJACACH” I „CAVALLERIA RUSTICANA”. Opera krakowska daje na najbliższym przedstawieniu w poniedziałek 4 lutego br. opery: Leoncavalla „Pajace” i Mascagniego „Cavalleria Rusticana”. W operach tych wystąpią gościnnie: świetna sopranistka Franciszka Platówna, znakomity tenor Stanisław Drabik i najznakomitszy polski barytonista Eugenjusz Mossakowski

— KURT KATSCH W KRAKOWIE. Występy znakomitego artysty byłych scen Reinhardtowskich i Piscatora wywołały nadzwyczajne zainteresowanie. Występy odbędą się w Teatrze Żydowskim Bocheńska 7. Premiera w sobotę 2 lutego. Odbędzie się 2 przedstawienia o godz. 5 pop. (po cenach niższych) i o godz. 9 wiecz. Grana będzie głośna sztuka Zweiga „Sierżant Grisza”, która odniosła największy sukces w Warszawie, Wilnie i Łodzi Bilety do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— OSTATNIE DNI WSPANIALEJ REWJI PT. „COŚ DLA KAŻDEGO” w teatrze „Bagatela” Rewja ta schodzi w najbliższym czasie ze sceny w pełni powodzenia, ze względu na terminową premierę następnej rewji karnawałowej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

- ADRIA: „Czarna perła” (Bodo, Reri).
- ATLANTIC: „Rzymskie skandale” (Eddie Cantor) i „Bolero” (Carola Lombard, George Raft).
- APOLLO: „Jej szampańska noc” (Irena de Zilahy).
- BAGATELA: Rewja „Coś dla każdego” i film „Wrogowie małżeństwa” (Flip i Flap).
- DOM ŻOŁNIERZA: „Pocałunek przed lustrem”.
- PROMIEN: „Kocha.. lubi.. szanuje..” i „Jarmark miłości”.
- SŁONKO: „Naręczona z Wiednia”.
- SZTUKA: „Miłość wśród śmiechu i łez” (Wynne Gibson, Paul Lukas).
- SWIT: „Dwie sieroty” (Gariel Gabrio, Yvette Guilbert)
- UCIECHA: „Weronika” (Franciszka Gual).
- WANDA: „Uwodzicielka” (Joan Crawford, Clark Gable).



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 29. 1. 1935. Akeje utrzymane. Dolar chwiejny. Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.25.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Zapotrzebowanie małe, ograniczone do nielicznych papierów Usposobienie bez ochoty. Do notowania doszło jedynie w papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. dolarowa po kursie ustalonym bez zmian. Obroty niewielkie

Na pogiełdzu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara chwiejna. Nastrój lekko słabszy. Podaż dostateczna przy niewielkim zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.32—5.35, czeki bankowo 5.33

—5.35. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.29, grubsze 5.30. Z innych walut Funt szterling 26.05—26.15, Frank szwajcarski 171.25—171.75 Marka niemiecka gotówka 199—202, wypłata 212.25—213, Korona czeńska gotówka 21.75—21.90.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 29. 1. Pszenica dworska czerw. stand. 19—19.50, biała stand. 18.50—18.75, targowa stand 18—18.25, żyto dworskie stand. 15—15.25, targowe 14.55—14.85, owies dworski stand. II. 15.25—15.75, targ. stand. 14.75—15.25, dworski stand I. niezadyszcz. 15.75—16, jęczmień dworski 17—18.50, targowy 15.75—16.25, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20-proc. 34—36, IB 0-45-proc. 32—32.50, ID poznańska 0-60-proc. 28—28.50, I razowa 0-95-proc. 25—25.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. st. wym. 0-55-proc. 25—25.25, I gat. st. wym. 0-65-proc. 24—24.25, II gat. siłkowa po wym. 0-55-proc 16.50—17, po wym. 0-65-proc. 14—14.50, razowa 0-95-proc. 18.50—19, otręby żytnie stand. 10.50—10.75, pszenne średnie 10.50—11. Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 29. 1. Ceny transakcyjne: Żyło 90 ton 15.50, owies 30 ton 15.40, 15 ton 15.50, 15 ton 15.65 15 ton 15.80 Ceny orientacyjne: Bez zmiany Ogólnie usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 29. 1. Kursy zamknięcia: Akeje: Bank Polski 96.50, 96.75. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 47, 5-proc. konwersyjna 67, 66.75, 67, 5-proc. konwersyjna kolejowa 62, 6-proc. dolarowa 75.75, 76, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.38, 53.50, 7-proc. stabilizacyjna 71.25, 71.38, pięćsetki 71.50. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.60, Gdańsk 172.88, Holandia 358.40, Kopenhaga 116.40, Londyn 26.06. Nowy Jork czek 5.34 i siedem ósmych, Nowy Jork telegraficzny 5.35, Oslo 130.70, Paryż 34.93, Praga 22.12, Sztokholm 134.40, Szwajcaria 171.46, Włochy 45.28, Berlin 212.70. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 29. 1. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.34 i pół przy tendencji słabszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.32 oraz 5.35 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 29. 1. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.20 i pół, Nowy Jork 3.13 i jedna ósma, Bruksela 72.10, Medjolan 26.38, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 209.07 i pół, Berlin 124, Wiedeń oficjalny 73.33, Wiedeń noty 57.55, Sztokholm 78.40, Oslo 76.40, Kopenhaga 67.90, Praga 12.91 i pół, Warszawa 58.35, Białogród 7.02, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.71, Japonja 88.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 94.50, w Paryżu fr. fr. 1986, w Zurychu dol. 71.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 28. 1. Kursy otwarcia: Dillonowska 89.50, Stabilizacyjna 117.25, Dolarowa 76, Warszawska 67, Śląska 69.75. Kursy zamknięcia: Dillonowska 90, Stabilizacyjna nienotowana, Dolarowa 75.625, Warszawska nienotowana, Śląska 69.75. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 29. 1. Cynk dost natychm. 12 3/16, termin. 12 1/16, cyna natychm. 232 3/8—232 1/2, termin. 228 7/8—229, Straits 233, ołów natychm. 10 7/16, termin. 10 1/2, miedź natychm. 27 1/2—27 3/8, termin. 27 7/8—27 15/16, Elektroit 30 3/4—31.

Zadajcie wszędzie „Nowego Dziennika”

Fala represyj antyżydowskich w Niemczech nie ustaje

Berlin, 29. 1. PAT. Prezydium policji berlińskiej ogłosiło listę 207 osób, którym odebrano nabyte obywatelstwo niemieckie. Według komunikatu policji lista obejmuje przede wszystkim „Żydów Wschodnich”, którzy uzyskali obywatelstwo pruskie w czasie między 9 listopada 1918 r. a 30 stycznia 1933 r. — Pozbawionym praw obywatelskich nie przysługują żadne środki prawne przeciwko temu zarządzeniu.

Bojkot dał im się we znaki

Londyn, 29. 1. ŻAT. „Morning Post” do-

nosi z Johannesburga o załamaniu się zawarł tego niedawno układu o handlu wymiennym między Rzeszą Niemiecką a Afryką Południową. Na podstawie tego układu Afryka Południowa nabyć miała w Niemczech wyrobów wełnianych na dwa i pół miliona funtów. Wedle doniesień „Morning Post” kryzys w wykonywaniu układu nastąpił z tego powodu, że na skutek uprawianego przez Żydów bojkotu antysemitckiego Afryka Południowa nie mogła nabyć towarów niemieckich.

Policja argentyńska likwiduje akcję terorystów hitlerowskich

Buenos Aires, 29. 1. ŻAT. Centralne władze policyjne w Buenos Aires wydały wczoraj oficjalny komunikat, stwierdzający, że policja argentyńska natrafiła wreszcie na trop tajnej szeroko rozgąszonej narodowo-socjalistycznej agitacji terrorystycznej, która była czynna na terenie całego kraju. Policja przystąpiła do energicznej likwidacji tajnej organizacji, której głównym celem było dokucza-

nie ludności żydowskiej, przyczem posługiwała się ona wszelkimi metodami terrorystycznymi. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że sprawcy ostatnich zamachów na synagogi w kilku miejscowościach pochodzili z szeregów wykrytej obecnie organizacji, na czele której stali Niemcy, wśród nich wielu z zagranicy. Policja przeprowadziła liczne aresztowania.

Kombatanci francuscy nie będą demonstrować 6-go lutego

Paryż, 29. 1. PAT. Organizacje b. kombatantów „Croix de Feu” i Stowarzyszenie Narodowe Ochotników Wojny, odbyły wczoraj wspólne zebranie, na którym ustalono, iż organizacje te nie wezmą udziału w manife-

stacjach ułecznych projektowanych na 6-go lutego, tj. w rocznicę słynnych wypadków paryskich, będących wyrazem opozycji ludności Paryża wobec rządów radykalnych.

Z DALEKIEGO WSCHODU

Mówią o pokoju — a myślą o pociągach pancernych

Szanghaj, 29. 1. (PAT). Wojska japońskie zajęły miały Tung-Czan-Tsun i szereg miejscowości pogranicznych. Jak donosi prasa chińska, władze japońskie przymusowo zorganizowały milicję pod dowództwem oficerów japońskich. Poza tym Japończycy zakładają lotniska, przeprowadzają prace umacniające, jak również budują drogi na terenie już zajętych pod ochroną pociągów pancernych.

Prawo cała ludność cywilna opuściła Kuyuan, Tuczikau oraz inne miejscowości, będące w strefie działań wojennych japońskich. Uchodźcy zdążają do Kałganu, który jest przepelniony już uciekinierami.

Tokio, 29. 1. (PAT). Chiński attache wojskowy w Tokio odbył dłuższą konferencję z japońskim

ministrem wojny, gen. Hajashi.

Jak słychać, przedmiotem tej rozmowy były ostatnie wypadki na terenie Chin północnych, jak również zapowiedziane pertraktacje gen. Suzuki, attache japońskiego w Nankinie z marszałkiem Czan-Kai-Szekiem.

Tokio, 29. 1. (PAT). Według depechy z Nankinu, attache japoński Suzuki konferował z marszałkiem Czan-Kai-Szekiem, a poseł japoński Arioszi z prezydentem egzekutywy Mang-Szi-Nei. Przedmiotem rozmów było przygotowanie zarządzeń w celu załatwienia istniejących między Chinami a Japonią spraw, a m. in. współpracy gospodarczej, wytepienie bandytyzmu w Chinach i zwalczanie agitacji antyjapońskiej.

Expose Mołotowa

Moskwa, 29. 1. (R) Na inaugurację VII kongresu Sowietów ZSRR, wygłosił expose premier Mołotow. Już na wstępie Mołotow ostro zaatakował Japonję i Niemcy, zarzucając Japonji, że wojuje z Chinami, okupuje Mandzurję i gospodaruje w Chinach jak u siebie w domu, Niemcom zaś dążenia do napaści na terytorjum sowieckie.

Co do Ligi Narodów, Mołotow określił zaproszenie Sowietów do związku narodów jako zjawisko dodatnie. Związek sowiecki popiera propozycję Francji w sprawie Paktu Wschodniego, co do którego rokowania trwa ją. Mówca oświadczył, że nie chce narazie

mówić o powodach, dla których Niemcy i Polska nie chcą przystąpić do paktu.

Przechodząc do stosunków z poszczególnymi państwami mówca podkreślił uznanie ZSRR przez Chiny, Hiszpanję, Węgry, Rumunję, Czechosłowację i Albanję, a zwłaszcza Amerykę.

Co do Polski mówca stwierdził poprawę stosunków polsko-sowieckich, ale rezultaty te uznał za jeszcze niezadawalające i zapowiedział ze strony Sowietów dalsze wysiłki w kierunku konsolidacji dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską.

W dziedzinie wojskowej Mołotow stwierdził ogólny wzrost zbrojeń sowieckich na lądzie, morzu i w powietrzu oraz silną rozha-

Gmina żydowska potępia dra Krausza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 20. 1. G. W związku z konfliktem między drem Krauszem a posem rabinem Minbergiem, rada Gminy Żydowskiej powzięła uchwałę, potępiającą dra Krausza za wyzwanie posła Minberga na pojedynek.

Strajk protestacyjny w przemyśle włókienniczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 29. 1. (G.) Jak już donieśliśmy, klasowy związek przemysłu włókienniczego „Praca” i związek Ch. D. proklamowały na dzień dzisiejszy jednodniowy strajk protestacyjny w łódzkim przemyśle włókienniczym dla zaprotestowania przeciwko łamaniu ustawy zbiorowej przez przemysłowców. W dniu dzisiejszym od samego rana wyruszyły na miasto lotne komisje strajkowe, które czuwać będą nad porządkiem. W związku ze strajkiem komendant policji na miasto Łódź wydał w dniu wczorajszym zarządzenie zwiększenia na terenie miasta posterunków i patroli, które będą czuwać nad porządkiem.

Łódź, 29. 1. (G.) W przemyśle pluszowym trwa strajk dalej. Na konferencję zwołaną przez inspektora pracy przybył jedynie przedstawiciel robotników. Wobec tego inspektor pracy odłożył konferencję do dnia 5 lutego

Dizengoff już przy pracy

Tel Awiw, 29. 1. ŻAT. Wracający do zdrowia po ciężkiej kilkutygodniowej chorobie, burmistrz Dizengoff dziś poraz pierwszy opuścił mieszkanie. Dziś wieczór weźmie on udział w otwarciu wystawy obrazów palestyńskiej malarki Chany Orłow. Dizengoff czuje się zupełnie dobrze.

300 lat Akademii Francuskiej

Paryż, 29. 1. PAT. Akademia Francuska, utworzona dnia 29 stycznia 1635 roku patentem króla Ludwika XIII. obchodził dziś uroczystość 300-lecia swego istnienia.

Ułarczki z komunistami w Bułgarii

Sofja, 29. 1. Władze bezpieczeństwa likwidując organizacje komunistyczne natknęły się na grupę uzbrojonych komunistów. Ci widząc, iż nie będą mogli uniknąć aresztowania, postanowili walczyć z bronią w rękę. Ze strzelaniny, jaka wywiązała się między uzbrojonymi komunistami a policją, jeden policjant oraz dwaj komuniści zostali zabici na miejscu, trzech policjanci zaś ciężko ranni. Dwom komunistom udało się jednak uciec.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Nowy Jork. Od czwartku ub. tygodnia zmarło 16 osób, które uległy zatruciu alkoholem, pochodzącym z tajnych gorzelni.

— Paryż. Agencja Havasa donosi z Kowna, iż niemieckie stronnictwo ludowe w Kłajpedzie odmówiło ostatecznie współpracy ze stronnictwami litewskimi w nowym dyrektoracie.

— Madryt. W całej Hiszpanii nastąpiły wielkie mrozy. Komunikacja w niektórych prowincjach jest utrudniona przez zaspę śnieżną.

— Madryt. W Oviedo (Asturja) sąd skazał na 6 lat więzienia sierżanta gwardji cywilnej za to, że w czasie rozruchów rewolucyjnych w październiku poddał się bez walki.

dowę fortyfikacyj granicznych zarówno na zachodzie jak i dalekim wschodzie.

W części przemówienia poświęconej sprawom wewnętrznym mówca wskazał na sukcesy gospodarki sowieckiej w dziedzinie przemysłu i rolnictwa.

W zakończeniu Mołotow zapowiedział rewizję obecnej konstytucji sowieckiej niedostatecznie odzwierciedlającej zdobycze socjalizmu, przyczem sprawy te mają być omówione jeszcze na obecnym kongresie.

Generalna reforma systemu podatkowego czelowym nakazem chwili

Przemówienie posła Rotenstreicha na komisji budżetowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29. 1. (Sm.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu zakończono debatę nad preliminarzem budżetowym monopoli państwowych.

Głos zabrał wicemin. skarbu Werner, który szczegółowo odpowiadał na zarzuty i uwagi, podniesione w toku dyskusji sobotniej. Omawiając ceny soli, mówca sądzi, że dokonana obniżka z 25 na 22 gr. jest dostateczna. Co się tyczy monopolu tytoniowego kolportowane przez nieodpowiedzialne czynniki wiadomości, zapowiadające obniżkę cennika tytoniowego nie odpowiadają zamierzeniom monopolu. Ostatnie zakupy surowca znamionują zamiar wypuszczenia nowych marek papierosów.

Budżet monopoli przyjęto, uwzględniając wniosek referenta co do podwyższenia wpłaty Loterii Państwowej do skarbu o 100.000 zł.

Sprawozdawca pos. Holyński wygłosił obszerny referat, w którym szczegółowo zanalizował preliminarz budżetowy. Przechodząc do spraw walutowych, poseł Holyński zwraca uwagę, że dzięki wysiłkom rządu i jego polityce zawdzięczamy, że posiadamy walutę stałą, pewną, jedną z najlepszych w świecie.

Charakteryzując działalność instytucji oszczędnościowych referent wysunął postulat podporządkowania Kom. Kas Oszczędności ministrowi skarbu, a nie spraw wewnętrznych. Dalej referent scharakteryzował akcję kredytową rządu oraz działalność banków państwowych.

Przechodząc do spraw podatkowych, referent zwraca uwagę, że koniecznym jest uproszczenie obliczeń podatkowych. Referent zwraca się do ministra z prośbą, aby przedłożył tej sesji wniosek, upoważniający go do przeprowadzenia szeregu uproszczeń w tej manipulacji tak, aby do 1 kwietnia br. można było spłacać przedewszystkiem podatki bieżące, następnie zaś dopiero zaległości.

System podatkowy — zdaniem referenta — wymaga zmiany i uproszczenia, dziś bowiem, mimo teoretycznej sprawiedliwości, w praktyce istnieje sporo niedociągnięć.

Przechodząc do omówienia preliminarza wpływów podatkowych referent przyjmuje, że sytuacja gospodarcza w roku przyszłym będzie mniej więcej taka sama, jak w roku bieżącym, bez zwyczajki i bez niżki Referent wnosi o podwyższenie wpływów z cel o 16.200 tys. zł. do wysokości 112.200 tys. zł.

O niedoli kupiectwa słów kilkoro...

Popołudniu przemawiał poseł Rybarski (Str. Nar.), omawiając ogólną politykę Ministerstwa Skarbu oraz sprawy podatkowe, poczem poseł Langer oświadcza m. in.:

Armja sekwestratorów nie jest armją karną, lecz hordą.

Przewodniczący: Panie pośle, zwracam uwagę, że powiedzenie o funkcjonariuszach państwowych, że są hordą, nie jest w porządku. To nie jest wyrażenie parlamentarne.

P. Langer: Tam, gdzie sekwestrator przejdzie, tam trawa nie rośnie.

Następnie zabiera głos poseł Rotenstreich (Koło Zyd.) stwierdzając, że przez wymiar podatków, egzekucje podatkowników przeszukiwanie kieszeni podatkowników, otaczanie na targach kramarzy i kupców i wyciąganie im z kieszeni ostatnich pieniędzy, nie można uratować budżetu.

Mówca przytacza szereg przykładów postępowania sekwestratorów, m. in. gdy sekwestrator zlicytował 10 sztuk bydła. Ale potem okazało się, że handlarz bydła należał do innego urzędu, a na targ przyjechał tylko poto, ażeby poczynać zakupy. Tymczasem handlarz musiał zapłacić za stajnię, karmienie bydła i potem jechać do swego urzędu, ażeby załatwić tą sprawę.

Ministerstwo ma obowiązek czuwać nietylko nad

wpływami podatkowymi, ale i nie doprowadzać do ruiny podatników. Spowodu ustawy oddłużeniowej, kupiec nie może od rolnika wydobyć ani grosza, a tylko otrzymuje rewers na 14 lat, płatny w trzech ratach półrocznych. Chłop otrzymał oddłużenie kosztem Kupca i stracił swego konsumenta po miasteczkach, który przestał być odbiorcą produktów rolnych.

Zwracamy uwagę Pana Ministra, że tego kupca, kosztem którego oddłuża się rolników, sekwestruje się za podatki obrotowy i dochodowy, od tych transakcyj, za które chwilowo nie dostaje ani grosza. Należałoby w interesie życia gospodarczego

uregulować sprawy oddłużeniowe również w stosunku do kupców. Ponadto mówca domaga się zwolnienia kupców i rzemieślników, których obrót nie wynosi więcej, niż 10.000 zł. rocznie, zwolnienia od płacenia podatku obrotowego, taksamo jak zastosowano tą zasadę przy oddłużaniu rolnictwa.

Ministerstwo powinno mieć decydujący wpływ na gospodarke w przedsiębiorstwach państwowych, wtedy lasy państwowe lub inne przedsiębiorstwa państwowe będą mniej eksperymentowały i mniej konkurowały z podatnikami Ministerstwa Skarbu. Ministerstwo ma przed sobą następujące zadania, które spełnić powinno:

Wystąpić z pełną reformą systemu podatkowego przy równoczesnym oddłużeniu gospodarczo słabszych podatników, naprawić krzywdę wyrządzoną kupiectwu spowodu ustawy oddłużeniowej, zreformować gospodarke przedsiębiorstw państwowych, aby pod względem gospodarczym wygospodarowały dla skarbu państwa tyle, ileby wygospodarowały te same przedsiębiorstwa, gdyby się znajdowały w rękach prywatnych.

Sensacyjne kulisy wypadków w Domu Akademickim we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 29. 1. (O.) Dzisiejsza prasa popołudniowa podaje obszernie szczegóły o wczorajszej rewizji w Domu Akademickim.

Na uniwersytecie lwowskim odbył się przed kilku dniami wiec młodzieży akademickiej w sprawie przejęcia agendy opieki nad młodzieżą akademicką. Podobny wiec miał się również odbyć na Politechnice, ale rektor Nadoleki nie udzielił swego zezwolenia.

W odpowiedzi na to nieznaną sprawcy rzucili dwie petardy przed kancelarią rektora. W sobotę wieczór dokonano napadu na studenta Pajorskiego. Został on ugodzony łomem żelaznym w głowę. Stan jego jest ciężki. Bezpośrednio po tym wypadku kurator Bratniej Pomocy Uniwersytetu Jana Kazimierza, prof. Kulczycki, wezwał zarząd Bratniej Pomocy do użycia wszelkich możliwych kroków, dla wykrycia sprawców napadu.

Tymczasem zdarzył się nowy incydent. Oto sędzia śledczy wezwał do siebie studenta Tadeusza Ungara, zamieszkałego w Domu Akademickim, aby zjawił się u niego na przesłuchanie. Gdy o oznaczonej porze student nie przybył, sędzia śledczy wysłał w godzinach popołudniowych trzech wywiadowców dla przymusowego doprowadzenia Ungara.

W momencie, gdy wywiadowcy chcieli wejść do pokoju, zajmowanego przez Ungara, grupa studentów opłuli ich i usunęła z gmachu. Ponieważ zachowanie się studentów skazywało na to, że Ungar ukrywa się w swoim pokoju, szef prokuratury

dr. Chirowski zarządził rewizję całego Domu.

Około godz. 4-tej zjawili się tam wiceprokurator dla spraw politycznych dr. Prachtl-Morawiański wraz z oddziałem policji. Gdy policja chciała wejść do budynku, część studentów poczęła bombardować funkcjonariuszy policji butelkami i cegłami, przyczem stracony został komisarz policji Balcer i jeden posterunkowy. Wobec tego wezwano posiłki policyjne.

Zjawił się silny oddział policji w hełmach oraz przybyła „pościgówka“ policyjna. Ulica Łozińskiego została zamknięta. W chwili, gdy policja chciała wkroczyć do gmachu, cały gmach zaległa ciemność, lecz mimo to policja weszła do środka i w obecności rektora Czekanowskiego rozpoczęła rewizję.

Tymczasem część studentów ukłowała się w różnych pokojach na trzecim piętrze. Trzech studentów otworzyło okno, usiadło na parapecie, zaczęło grać na harmonijce i śpiewać. Równocześnie inna grupa studentów wyłączyła telefon.

Wynik rewizji przeprowadzonej w pokoju Ungara był sensacyjny. Policja znalazła próbówki z podejrzanym płynem, sznur używany do petard, ręczny granat oraz większą ilość śrutu. Jeden z aresztowanych, student Dunajewski, w swoim czasie był aresztowany pod zarzutem rzucenia petardy do sklepu żydowskiego. Prof. Czekanowski ustanowił komisję porządkową, która ma być odpowiedzialna za porządek w gmachu.

Rabin czortkowski osiedla się w Palestynie

Lwów, 29. 1. (O.) Dziś rano wyjechał ze Lwowa większy transport emigrantów do Palestyny. Ze Lwowa wyjechało 250 osób, w tem 150 Lwówian, zaś 100 z Małopolski Wschodniej. Wśród emigrantów znajduje się rabin czortkowski Jakób Halberstadt, który osiedla się w Palestynie.

Jerozolima, 29. 1. ZAT. W porcie jafskim wyładował dziś cadyk z Bojan rabin Friedmann. W porcie oczekiwało go 100 chasydów.

Wyrok w sensacyjnym procesie o nadużycia

Przemysł, 29. 1. Seg Sąd okręgowy przemyski rozpatrywał onegdaj na sesji wyjazdowej w Jarosławiu sprawę licznych nadużyć, jakie miały miejsce w gospodarce spółdzielni ukraińskiej „Do Lrobyt“ w Jarosławiu. Przed sądem stanęli jako oskarżeni: ksiądz Cyprjan Chołyniecki, Roman Haško i Filip Lander. Przypisane im machinacje miały narazić klientów spółdzielni na szkody, idące w dziesiątki tysięcy złotych. Po czterodniowej rozprawie wydał sąd okręgowy w Przemysku wyrok, którym skazał Romana Haško na 1 rok i 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na lat 5. Pozostałych zaś zwolnił. Rozprawę prowadził sso. Matyja, wotowali so. Charłampowicz i Czer-

Dwa zwycięstwa hokeistów polskich

Zurych, 29. 1. PAT. W poniedziałek rozpoczął się w miejscowości Arosa turniej hokejowy, w którym biorą udział reprezentacje Polski, m. Praگی i dwa miejscowe kluby hokejowe Arosa i Davos. Uczestniczą również Kanadyjczycy, którzy jednak grają poza konkursem. Pierwszego dnia zawodów rozegrano spotkanie między reprezentacją Praگی a klubem Arosa. Zwyciężyli miejscowi 3:1. We wtorek drużyna polska rozegrała dwa spotkania. Pierwsze z Arosą wygrali bez wysiłku 6:2 (0:0, 2:0, 4:2). Drugie spotkanie z reprezentacją Praگی, której barw broniła Sparta, zakończyło się również zwycięstwem Polaków 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

Zamordował 60-letniego teścia

Tarnów, 29. 1. W Jaworniku koło Ropczyc wystrzelił onegdaj gwałtowna kłótnia między Stanisławem Pirogiem, a jego teściem Janem Baruchem. W pewnym momencie Pirog wyjął rewolwer i oddał kilka strzałów w stronę teścia, raniąc go śmiertelnie. Przewieziony do szpitala powszechnego w Tarnowie, 60-letni włościnian zmarł w dniu dzisiejszym. Zabójcę policja aresztowała.

ny, oskarżał wiceprok. Mitana, bronił adw. dr. Grossfeld, dr. Meister i dr. Malinowski.

Niemcy pragną pokoju — ale ich tajne zbrojenia posuwają się naprzód

Lord Allen opowiada o swych rozmowach z Hitlerem

Londyn. 28. 1. PAT. Powiernik i doradca premiera MacDonalda w zakresie polityki rozbrojenia lord Allen, po powrocie z Berlina, gdzie odbył dłuższą rozmowę z Hitlerem, Goeringiem, Hessem i Neurathem udzielił gazecie „Daily Telegraph“ obszernych wyjaśnień. Wynurzenia lorda Allena w przeddzień wizyty Flandina i Lavała w Londynie zasługują na specjalną uwagę.

Lord Allen oświadczył: Moja rozmowa z p. Hitlerem była poufna, ale wolno mi streścić charakterystyczne momenty udzielonych mi informacji. Powtarzam, że sytuacja Hitlera w Niemczech jest w danej chwili nie do zachwiania. Szczerść jego jest ogromna. Obserwowałem go z największym zainteresowaniem w toku długiej rozmowy i jestem przekonany, że szczerze pragnie on pokoju. Niemcy są w stanie wyjątkowo emocjonalnym i przykro odczuwają fakt, że są jedynym państwem pierwszorzędnej znaczenia, które jest traktowane odmiennie od innych krajów. Niemcy do czasu zgodziły się na stanowisko nierówności. Jeżeli na powojenne Niemcy nakładane będą dalsze upokorzenia, to Niemcy po raz drugi gotowe są pójść na zagładę nawet, gdyby miały świadomość, że wszystkie szanse są przeciwko nim. Niemcy pragną pokoju zarówno dlatego, że widzą, że zostały w wojnie zmiażdżone, jak również ponieważ pokolenie powojenne Niemiec objawia większe zainteresowanie dla doświadczeń wewnętrznych, aniżeli dla agresji zewnętrznej. Niemcy zostały dotknięte do żywego, gdy Francja odrzuciła kompromis w spra-

wie rozbrojenia, który był rezultatem wizyty Edena w Niemczech przed rokiem.

Nie mogą one zrozumieć, dlaczego w 1935 r., gdy są rozbrojone, są otoczone nieprzyjaznymi przymerzami tak, jak w 1914 r., gdy były silnie uzbrojone. Wszystko zależy od przyznania Niemcom równouprawnienia.

Tajne zbrojenia niemieckie — zdaniem lorda Allena — niewątpliwie posuwają się stale naprzód. Obecnie, gdy sprawa Saary została załatwiona, Hitlerowi — mówi lord Allen — zależy na wszczęciu bezpośrednich rozmów z Francją. Gdyby wyrównanie stosunków niemiecko-francuskich okazało się niemożliwe, Wielka Brytania mogłaby w tej sytuacji odegrać doniosłą rolę. Prestiż W. Brytanji w Niemczech jest w danej chwili ogromny. Wizyta min. Edena pozostawiła wrażenie wielkiej szczerści. Niemcy mają nadzieję, że Wielka Brytania ewentualnie znacznie wyraźniej, aniżeli dotychczas sprecyzuje swoje stanowisko, w sprawie służności lub niesłużności zbrojeń niemieckich. Niemcy mają nadzieję, że w ten sposób uda się wywrzeć wielki nacisk moralny na inne państwa, aby uznały stanowisko niemieckie. Niemcy w obecnej chwili namiętnie pragną pokoju. Gdybyśmy im uwierzyli na słowo i przywrócili im równouprawnienie w suwerenności teraz, kiedy wobec stanu zbrojeń niemieckich, nie stanowi to jeszcze ryzyka, Niemcy powróciłyby do współpracy międzynarodowej. Za kilka lat będzie już zapóźno.

14 godzin czyni odpowiednie zarządzenia, celem schwytania zbrodniarzy, którzy już od kilku godzin opuścili potajemnie granicę państwa.

Dalej zapytują dzienniki, jak możliwym jest, aby strażnik celny wydał samochód, który stał próżny na granicy, gdy właściciele jego w nocy bez kontroli i rewizji przekroczyli granicę. Wreszcie niezrozumiałem jest, jak cudzoziemiec mógł mieszkać od szeregu tygodni w ustronnym hoteliku, a policja się tem nie interesowała.

Jak możliwym jest, aby właściciel hotelu nie wiedział, że w jednym z pokoi znajduje się jakaś dziwna aparatura, tembardziej, że stacja nadawcza, jak okazało się, nie mieściła się w pokoju, w którym mieszkał Formis, lecz w innym pokoju na poddaszu.

Pisma opozycyjne podkreślają, że niezrozumiałem jest, iż policja czechosłowacka nie mogła wykryć w ciągu dwóch miesięcy tajnej stacji. Stwarza to niezbyt przyjemną perspektywę na wypadek wojny, kiedy w centrum państwa mógłby ktoś nadawać wrogowi informacje a policja nie mogłaby wykryć, gdzie stacja się mieści. Pisma opozycyjne protestują również przeciwko nadużywaniu prawa azylu przez emigrantów, którzy dzień w dzień z Czechosłowacji prowadzili propagandę przeciwko innemu państwu i ogłaszali wyroki śmierci na jego wodza.

Zniesienie Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 1. (Sim) Na podstawie rozporządzenia ministra opieki społecznej okręgowe urzędy ubezpieczeń w Warszawie, Lwowie i Poznaniu zostaną zniesione z dniem 31 marca i nadzór obejmuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Z dniem 1 kwietnia nadzór Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nad Ubezpieczelniami Społecznymi obejmie: zatwierdzenie podwyższenia części składek na ubezpieczenia chorobowe, udzielanie pomocy lekarskiej itd.

Samochód za 6.000 złotych

(Telefonom od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 1. Sin. W pierwszych dniach lutego oczekiwać należy obniżenia stawek celnych na samochody i części samochodowe, importowane do Polski. Wedle opinii utrzymującej się w zainteresowanych kołach kupieckich cena przeciętnego samochodu osobowego, przystosowanego do warunków polskich wynosić będzie około 6.000 złotych. Kupcy samochodowi podejmą starania, aby rząd przesłał do urzędów skarbowych instrukcje wyjaśniające, iż posiadanie samochodu osobowego nie może być uważane za luksus i przyjmowane za podstawę do wymierzania większych podatków.

Warszawa. 28. 1. Sin. Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało projekt rozporządzenia o zaopieczonych pośrednikach na targowiskach.

Wyrok w procesie kolejarzy sowieckich

Moskwa, 28. 1. PAT. W następstwie katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się w dn 7 bm. na linii kolejowej Moskwa—Leningrad, w czasie której to katastrofy 23 osoby zostały zabite, a 7 odniosło ciężkie rany, maszyniści pociągu i zawiałowca stacji Torbino skazani zostali na 10-letnie więzienie. 5-ciu innych funkcjonariuszy kolejowych skazano na więzienie od 3 do 7 lat

Echa rewolty w Hiszpanji

Barcelona. 28. 1. PAT. Sąd wojenny po kilkudniowej rozprawie i po 22-godzinnej naradzie wydał wyrok w sprawie 215 oskarżonych-farmerów i członków młodzieży katalońskiej, aresztowanych 6 października r. ub., gdy odpowiadając na apel Dancas'a, radcy do spraw wewnętrznych rządu katalońskiego, usiłowali przedostać się do Barcelony. 176 skazano na 6 miesięcy, do 3-ch lat więzienia, a 39 uniewinniono.

Nauka o rasach — na pierwszym miejscu w szkołach niemieckich

Berlin, 28. 1. PAT. Minister oświaty Rust wydał dla szkół niemieckich na obszarze Rzeszy instrukcję, dotyczącą wprowadzenia do programu nauczania nauki o rasach. Okólnik przypomina konieczność uświadamiania młodzieży niemieckiej jak wielkie znaczenie posiadają kwestje rasowe dla przyszłości narodu oraz rozbudzanie w kołach młodzieży poczucia odpowiedzialności wobec narodu za współpracę nad podnoszeniem tężny rasowej żywioli niemieckiego.

Organ min. Franka „Deutsches Recht“ wystąpił

z żądaniem utworzenia specjalnej katedry prawa rasowego na wyższych uczelniach niemieckich. Narodowy socjalizm — oświadcza pismo — nie przywiązuje żadnej wartości do wychowywania zręcznych prawników, znających paragrafy, lecz żąda, aby stanowiska sędziów obsadzone były przez Niemców, którzy posiadając pełną świadomość swej przynależności rasowej, potrafią ferować wyroki prawdziwie niemieckie.

Funkcjonariusz berlińskiej policji politycznej mordercą inż. Formisa?

Opieszałość policji praskiej umożliwiła ucieczkę sprawców

Praga, 28. 1. (R) Jak podaje prasa, w wyniku śledztwa w sprawie zabójstwa inż. Formisa stwierdzono, że jeden z morderców Mueller po pierwszej bytności w hoteliku, gdzie mieszkał Formis, i po zaznajomieniu się z nim odleciał 17 bm. do Berlina, skąd wrócił 18-go. Przypuszczają tutaj, że udawał się on po instrukcje. Koła emigracji niemieckiej twierdzą, że Mueller jest członkiem berlińskiej policji politycznej.

Drugi morderca Schubert znany jest podobno w Wiedniu, gdzie działał w lecie 1933 r. w centrali narodowo-socjalistycznej.

Przesłuchiowano również członków emigracji niemieckiej m. in. Strassera, przyczem aresztowano kilka osób z koła emigracji, podejrzanych o prowadzenie wśród emigracji wywiadu na rzecz Niemiec. Dziś wieczorem rozeszła się niesprawdzona i niepotwierdzona pogłoska, jakoby aresztowano Strassera pod zarzutem, że wiedział o istnieniu tajnej stacji nadawczej.

„Nedelni List“ zamieszcza „wywiad z kierownictwem strasserowskiego „Czarnego Frontu“, które przypuszcza, że Formis zo-

stał zdradzony przez kogoś z grona poinformowanych osób. Dowodem tego ma być fakt, że w notach do praskiego ministra spraw zagranicznych poseł niemiecki wskazywał, iż stacja znajduje się w miejscowości Zahorzi koło Pragi, podczas gdy znajdowała się w hotelu, noszącym tę nazwę.

O zabitym mówią strasserowcy, że był on znanym w Niemczech specjalistą od fal krótkich i posiadał w tej dziedzinie kilka wynalazków. Niektóre z nich dotyczyły obrony państwa. Okoliczność ta była również motywem morderstwa. W swej stacji nadawczej Formis miał zastosować najnowsze udoskonalenia.

Cała prasa tutejsza w jaknajostrzejszych słowach potępia mord i ostro protestuje przeciwko temu, aby Czechosłowacja stała się terenem terrorystycznych porachunków reżimu niemieckiego ze swymi przeciwnikami, przebywającymi na emigracji. Pisma zwracają uwagę, na niedostateczną organizację bezpieczeństwa, skoro 30 klm. od Pragi można popełnić zbrodnię, a policja dowiedzieć się o niej dopiero w 11 godzin po czynie, a w

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika bielsko-bielska

WYBORY NA KONFERENCJĘ KRAJOWĄ.

Na konferencję krajową organizacji ogólnosjońskiej, wybrano w Bielsku-Białej następujących delegatów: inż. Leopold Wechsberg, inż. Samuel Wulkan, Zygmunt Arzt, dr. Izak Grünstein, Paweł Braff, dr. Ożjasz Sternhell, Theodor Nachmann, Samuel Silbiger, Dawid Brüll.

Z HITACHDUTU. Na konferencję krajową SSP Hitachduth wyjeżdża z Bielska-Białej delegacja w składzie następującym: Józef Zins, Abraham Mandelbaum, Ksiel Barnbaum, Leon Barber, Mała Adlerówna, Jakób Mantel, mgr Henryk Schauer, Emil Baldinger, Józef Neumann, Meir Bester.

NOWY WYDZIAŁ „ARLOSOROWJI“. W ub. piątek odbyło się doroczne walne zebranie „Arlosorowji“ (sekcji akademickiej przy SSP Hitachduth). Po sprawozdaniu i dyskusji oraz po omówieniu planu dalszej pracy, wybrano nowy wydział w następującym składzie: mgr. Henryk Sechauer (przewodniczący), mgr. Mojżesz Sternberg, inż. Bruno Landau, Zygmunt Leimann i inż. Józef Weisslitzer.

Wystawa Gisy Nebenzahl-Wistreichowej w Katowicach

W dwóch salach loży „Concordia“ w Katowicach rozmieściła swoje obrazy znana z udziału w szeregu krakowskich wystaw Giza Nebenzahl-Wistreichowa. Znalazły się tu obrazy, pochodzące z różnych okresów twórczości artystki, — począwszy od Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, gdzie ukończyła swoje studia malarskie, aż po czasy ostatnie. Tematowa różnorodność rozciąga się również od pejzaży podkarpackich, motywów fabrycznych, aż do martwych natur i grupowych kompozycji kawiarnianych. Ta rozległa tematyka dowodzi, że malarstwo wyrasta tu z potrzeby artystycznego konfrontowania się ze wszystkim, co nas otacza, z szybkim i migawkowym wirówką wrażeń. Występuje tu tendencja najwyraźniej w dwóch kompozycjach: „Kawiana“ i „Bridż“, z których druga, oparta na reminiscencjach z Jerzego Grosza w satyrycznym swoim zacięciu wymaga jeszcze nieco więcej malarskiej spójności. Obie wspomniane rzeczy wyrosły z migawkowego wrażenia, w którym oko chwytta jeno ulamki zjawiska, jakgdyby samym konuszkiem nerwu. Można się na podstawie całokształtu pracy Nebenzahl-Wistreichowej domyśleć, że to podejście pociąga najbardziej artystkę, nasywając jej zarazem ogromną trudność: pogodzenie dobrego malarskiej realizacji z ogólnikowością i momentalnością wrażenia.

Spokojniejszą konstrukcję malarską, niż naprzykład „Bridż“, mają pewne pejzaże, jak pejzaż z kościółkiem i krówkami na pierwszym planie, małe podgórskie pejzaże z urozmaiconymi zieleniami i ugrowe mi smugami na błękitnym tle nieba, z których pewne wskazują na dominujący sentyment dla skali złocisto-zielonej i trafnych tonacji szarawych. Z sieliskiej zieleni wsi górskiej wyrwywają nas bez pardonu motywy twardego i posepnego Śląska, z lejtmotywnym złazą, czerni i głuchego na wszystko nieba. — Świat ten przegląda się w kilku obrazach Nebenzahl-Wistreichowej i — poznaje się tam. Widać w nich duże możliwości na daleką metę.

Obok prac olejnych znajdujemy na wystawie kilka impresyjnych rysunków ołówkowych, z których pewne mają zdecydowany graficzny walor. Podkreślenie waloru czarno-białego plamą ust, czy przewodnikiem od twarzy ku szyji i tym podobnymi środkami zdobywa tym rzeczom dojrzałe formalne zalety.

(h.)

Kronika rzeszowska

EMIGRACJA PALESTYŃSKA. Ostatnio wyjechało z Rzeszowa wielu ludzi na stały pobyt do Erec. Z org. „Akiba“ wyjechał Arje Oestreicher do kibucu w Kfar-Saba z org. „Bnej Sjon“ p. Mojżesz Drucker, z org. „Haszomer Hacair“ pp. Grosówna i Hollesówna, z org. „Betar“ pp. Szybówna i Krämer, z org. „Młode Wizo“ p. Flickerówna; ponadto wyjechali na podstawie przepiśnianych dokumentów przestanych przez rodziny z Erec pp. Abraham Rosenbaum z rodziną, Norbert Schlager z żoną i Markus Lipschütz z rodziną. Wyjechała też stąd p. Birmanówna, przebywająca przez kilka lat w Ameryce, zatrzymawszy się zaś ostatnio przez kilka tygodni w Rzeszowie jako miesiole rodzinnym wyjechała onegdaj do kibucu szomrowego w Erec. Odjeżdżających każdorazowo żegnano serdecznie i entuzjastycznie tak na różnych zebraniach organizacyjnych, jak i na dworcu kolejowym — każdy wy-

Miejsowości, które nie wpłacają bezzwłocznie pieniędzy za legitymacje partyjne, tracą prawo wysłania delegatów na Konferencję Krajową

Aresztowanie Łobody na sali rozpraw
Z procesu o szantaże prasowe

Jedną z największych sensacji sądowych w Krakowie jest toczący się obecnie proces o szantaże prasowe. Przepełniona tłumem publiczności sala rozpraw świadczy o olbrzymim zainteresowaniu tą sprawą. Na wczorajszej rozprawie doszło w pewnym momencie do charakterystycznego incydentu. Przewodniczący zauważył na galerji kilka uczennic gimnazjalnych, którym polecił opuścić salę sądową.

Rozpoczęcie wczorajszej rozprawy uległo opóźnieniu spowodowanemu brakiem świadka, gdyż wskutek przeprowadzanej obecnie przebudowy gmachu sądowego przewody uległy uszkodzeniom. Tymczasem stwierdzono brak kilku świadków, wobec czego na wniosek prokuratora zarządził sąd przy musowem doprowadzeniu ich na rozprawę, a nadto ukaranie za nieusprawiedliwione niestawienie na rozprawie.

Okolo godz. 11-tej rozbłysło światło i przystąpiono do kontynuowania procesu. Jako pierwszy świadek zeznawała właścicielka drukarni Kostuchowa. Podała ona, że Łoboda naraził ją na straty w wysokości ok. 3,000 zł. i że nie udzieliłaby mu tak wysokiego kredytu, gdyby jej nie zapewniał, że wygra proces z dyrektorem Banku Miejskiego — Wolnym Skole. Zeznawał właściciel cegielni w Prądniku Czerwonym — Wenzel. Łobodę poznał za pośrednictwem Laksbergera, którego znał już przedtem i wręczył mu artykuł krytykujący gospodarkę Prądnika Czerwonego, za wydrukowanie go zapłacił mu świadek 100 zł. W jakimś czasie później począł Łoboda nalegać na świadka, aby udzielił mu pożyczki ponieważ chce rozwinąć swe pismo na sposób amerykański. Sposób ten miał polegać na premjowaniu czytelników obuwiem. Świadek podpisał wobec tego weksel na 1000 zł, musiał go jednak sam wykupić z kosztami wynoszącymi 700 zł. Przekonał się wówczas, że za weksel ten nie zakupił Łoboda obuwiem, ale wręczył go drukarni. Świadek zarzeka zarzutem Łobody, żeby kiedykolwiek wydawał czy subwencjonował „Wolne Słowo“. Poza tem zarówno ten świadek, jakoteż poprzedni oświadczyli, że o tem, by Łoboda czy Laksberger trudnili się szantażem, nie wiedzieli.

Św. Leitko, właściciel dawniej restauracji Masnego na Woli Justowskiej skarży się, że przez umieszczenie oszczerczego artykułu w „Wolnym Słowie“ narażony jest na wielkie straty. Św. Kopła, przemysłowiec, stwierdza, że osk. Kwaśny zawiadomił go raz o mającym się ukazać w „Gło-

sie Publicznym“ napastliwym artykule, wobec czego — aby uniknąć rozpowszechniania o sobie ujemnych wiadomości — wykupił cały nakład „Głosu Publicznego“. Kosztowało go to 300 zł. Na zapytanie przewodniczącego oświadcza osk. Kwaśny, że on z tej kwoty nie otrzymał żadnych pieniędzy. Św. Dreufuss — pracownik kawiarni „Savoy“ oświadcza, że Łoboda umieścił w „Głosie Publicznym“ oszczerczy artykuł z zemsty za nieotrzymanie ogłoszenia. Wnieśliśmy wówczas przeciw niemu doniesienie karne.

Duże zaciekawienie wzbudziły zeznania świadka Hamdi Czołaka Zade, właściciela cukierki Tureckiej. Podobnie jak innych świadków, tak i tego zaprzysiężono. Zade był na tyle roztopny, że przyniósł z sobą Koran, na który jako mahometanin — przysięgał. Świadek przysięgał z odkrytą głową z ręką na Koranie. Formuła przysięgi jest normalna, różni się tylko w samem zakonceniu, gdyż zamiast słów: Tak mi Panie Boże dopomóż! — podyktował przewodniczący kilka słów arabskich, z których dla szerokiego ogółu zrozumiałby był wyraz Allach.

Wedle zeznań tego świadka okazało się w „Wolnym Słowie“ 7 artykułów oszczerczych na Cukiernię Turecką, wobec czego za poradą swych znajomych zwrócił się do Laksbergera z żądaniem odwołania tej napaści. Laksberger oświadczył na to, że został wprowadzony w błąd przez konkurentów Cukierni Tureckiej i oświadczył gotowość umieszczenia artykułu odwołującego wszystko i zażądał 130 zł. na druk. Świadek wręczył mu te pieniądze i istotnie w następnym numerze Wolnego Słowa odwołano napaść i przez proszono go. Dodatkowo dał jeszcze Zade Laksbergerowi za pośrednictwem Christianiego 30 zł. na umieszczenie przeproszenia w jednym z dzienników, ale zamiast tego umieścił drugi przez prasujący artykuł w Wolnym Słowie. Osk. Christiani wyjaśnia, że wspomniany dziennik odmówił przyjęcia ogłoszenia Wolnego Słowa.

W czasie popołudniowej rozprawy doszło do sensacyjnego momentu. Oto osk. Łoboda obraził na kurytarzu sądowym świadka Święchównę, rzucając obelgę pod jej adresem. Sąd po myśli art. 61 ustawy o sądach zasądził Łobodę doraźnie na karę aresztu przez trzy dni. Został on odprowadzony z sali rozpraw do więzienia. Po przesłuchaniu kilku świadków, rozprawę odroczone.

jazd bowiem stanowi dla tutejszego żydostwa wielkie święto. W najbliższych dniach wyjeżdża znówu szereg osób na stały pobyt do Palestyny.

KOMISJA KWALIFIKACYJNA obradowała onegdaj w Rzeszowie z ramienia biura palestyńskiego w Krakowie celem przeznaczania ludzi do wyjazdu w najbliższej przyszłości do Erec. Prócz członków tutejszej komisji palestyńskiej uczestniczyli w pracach komisji delegaci centrali pp. inż. Feldman i Cwi Mandel z Krakowa, a badanie lekarskie przeprowadził Dr. Schmelkes. Do komisji głosiło się wiele osób z Rzeszowa i okolicy.

„CHAMISZA ASAR B' SZWAT“. Z okazji nadszłego „Święta Wiosny“ odbyło się jak zwykle corocznie staraniem Komisji Z. F. N. zebranie towarzyskie, na którym przemówienie okolicznościowe wygłosił przewodniczący S. Seiden, a następnie odczytano Żywy Dziennik redagowany przez komitet złożony z pp. S. Seidena, Kohnówny i Süsskindówny. Następnie odbył się dancing. Czysty dochód przeznaczono na Z. F. N.

AKCJA LEGITYMACYJNA org. sjońskiej została ukończona, a ze sprawozdania okazuje się, że ilość sprzedanych legitymacji w stosunku do ubiegłego roku znacznie się powiększyła i wobec tego Rzeszów ma prawo wybrać 8 delegatów na najbliższą konferencję krajową org. sjońskiej w Krakowie odbyć się mającą.

SEKRETARJAT BIURA PALESTYŃSKIEGO urzęduje codziennie od godz. 7 do 9 wieczór w lokalu org. sjońskiej i udziela wyczerpujących informacji w związku z wyjazdem do Erec; sekretarjat zaś org. sjońskiej urzęduje w tymże lokalu w niedziele, poniedziałki i czwartki od godz. 8 do 9 wieczór.

NADUZYCIA URZĘDNICZE miały miejsce ostatnio w sądzie grodzkim w Tarnobrzegu, a zostały wykryte po tragicznym zgonie naczelnika tegoż sądu śp. Stanisława Kizosa. Narazie aresztowano dwóch urzędników sekretarjatu, a o-

becnie toczą się dochodzenia, które prowadzi w sądzie grodzkim w Tarnobrzegu bezpośrednio delegowany z Rzeszowa sędzia śledczy okręgowy Szarbiński. Ze względu na toczące się jeszcze dochodzenia wyniki tychże dochodzeń nie są jeszcze znane.

Kronika stryjska

Przy Stronnictwie Państwa Żyd. istnieje biuro informacyjne dla wyjeżdżających do Erec. Biuro to udziela porady i załatwia sprawy wyjeżdżającym bez względu na ich przynależność partyjną. Biuro mieści się w sekretarjacie Str. Państwa Żyd. przy ul. Starozakonnej 17 i urzęduje w niedziele i czwartki od godz. 20—22.

„GUSZ AWODAH“. W niedzielę 27 odbyło się konstytucyjne zebranie „Gusz-Awodah“ (Związku Rzemieślników Stron Państwa Żyd.). Zebranie zgaśli tow. Benzer. W wyniku obrad wybrano Prezydjum, w składzie: Kammernann Szaje prezes, Lieber Bernard v. prezes, Baumöhl Mendel sekretarz, Werner Mendel skarbnik.

AKCJA DRZEWA DLA BIEDNYCH. Staraniem kahału i rabinatu urządzono akcję drzewną dla biednych. Na cel ten wyasygnował kahał 800 zł, rabin Jolles zerbał 500 i niektórzy przemysłowcy drzewni ofiarowali po pół wagonu drzewa. Można się spodziewać, że przynajmniej tą drogą uda się trochę zmniejszyć nędzę ludności żyd.

TRADYCYJNA REDUTA „EMUNYH“. W dniu 2 lutego odbędzie się w salach Czytelni kolejowej Tradycyjna reduta S. Z. Akad. „Emunah“ Czysty dochód przeznaczony na opłacenie taks dla niezapłaconych akademików.

TEATR TOBILEWICZA W STRYJU W czwartek, 31 bm. zjeżdża do Stryja na parę gościnnych występów Teatr Tobilewicza. W programie „Księżniczka Czardasza“ i i.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klopsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . . 5 gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony ====

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się
telefonicznie
tylko wprost
w Administracji
i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

AGENTÓW zdolnych do
ratalnej sprzedaży arty-
kułów gospodarczych na
Kraków poszukuję: ul.
Berka 5, m. 4. 952g

PRAKTYKANTA handlo-
wego z lepszego domu
przyjmie na stałą posadę
firma M. Pleszowski
Kraków, Mały Rynek 2
Zgłoszenia ze świadec-
twami. 1050g

Posad poszukują

ZDOLNY, energiczny, ra-
talny kupiec, obejmie za-
stępstwo porcupujące —
na Małopolską lub skład
komisowy. — Zgłoszenia
pod „Kaucja“ do Adm.
„N. Dziennika“. 2312kr

Różne

KRAKOWSKIE KURSY
KOSMETYCZNE pod kie-
rownictwem Dra med. T.
Owczynskiego. Nauka 4
miesiące. Wykłady, ćwi-
czenia codziennie. Po u-
kończeniu kursu dypl-
omy. Instruktorka Helena
Apsel-Schragerowa. Za-
pisy trwają. Zgłoszenia
prospekty: Kraków, Pił-
sudskiego 11, Tel. 177-57
2068kr

PIECE KAFLOWE nap-
rawia i czyści z sady
tanio — solidnie: Kacz-
marczyk, Kościuszki 47
tel. 180-83.

WAŻNE DLA PANI —
KRAWCZYNI! Wykonują
modne skórzane i filcowe
kołnierzyki, paski, ma-
kiety, guziki, rękawiczki,
solidnie i tanio: ul. Diet-
la 75/12.. 1000g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośze-
niem i bez odnośzenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w
tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 ła-
mów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

DYWANY ŻYWIECKIE

NOWOOTWARKIE



Skład Fabryczny przy ul. 3. Maja 7

Skład bogato zaopatrzony w Dywany mechaniczne, Chodniki wełniane kokosowe, Kilimy, Makaty,
Gobeliny, Narzuty, Ceraty i Linoleum — Meble stalowe z f. „Wschód“

„PERSJA“ FABRYKA DYWANÓW ŻYWIEC
SKŁAD FABRYCZNY KATOWICE, 3. MAJA 7

Lokale

DO wynajęcia lokal fron-
towy, odpowiedni na fry-
zjernię: Starowiślna 64
dozorca wskaże. 2320kr

POSZUKUJĘ pokoju z o-
sobnym wejściem w Śródmieściu. Wiadomość pod
„K.“ do Adm. „N. Dzien-
nika“. 1081

RABKA-ZDRÓJ

PENSJONAT KUNSTLICH

Własna willa „UCIECHA“ (blisko łaźni) —
gruntownie odnowiona

poleca piękne, słoneczne pokoje z werandami
z całodziennym utrzymaniem. Kuchnia pierwszo-
rzędna rytuała.

Willa położona blisko lasu i terenów narciarskich
Pensjonat otwarty cały rok

Cena 6 Zł dziennie

POKÓJ umeblowany cie-
pły, spokojny, z użyciem
łazienki, telefonu, do wy-
najęcia: ul. Sarego, tele-
fon 123-15. 1022g

SŁONECZNE 3 pokojowe
mieszkanie komfortowe
II. piętro, za kaucją za-
raz do wynajęcia. Zgło-
szenia: Dietla 25/5 od g
2—4'30 popoł. 1028g

Kupno

CZCIONKI używane, w
dobrym stanie kupię. —
Zgłoszenia pod „Goów-
ka“ do Adm. „N. Dzien-
nika“. 800

Sprzedaż

WYPRAWY ŚLUBNE,
Wyprawki dla niemowląt
najtaniej: Obständer, Kra-
ków, Rynek gł. 11.
2261kr

CUKIER wagonowo do
starcza Agencja Cukru,
Kraków, ul. Radziwiłło-
wska 15. Zadać oferty!
1668kr

SPRZEDAM okazynie 10
tomów Dubnowa „Welt-
geschichte des jud. Vol-
kes“, nowa. Zgłoszenia
pod „El“ do Adm. „N.
Dziennika“. 1033g

PRZEDSIĘBIORSTWO
bezkonkurencyjne z dzia-
łu spożywczego, z dobrze
zaprowadzoną klientela-
nie wymagające fachowo-
ści ani wielkiego wkładu
spowodu choroby do od-
dania. Wiadomość: Biuro
ogłoszeń Stattera, Kra-
ków, Rynek 8. 2321kr

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO nowy
kurs dla początkujących
i 4-miesięczny kurs —
KORRESPONDENCI roz-
poczyna 1-go lutego —
J. STANISŁAWSKI, lek-
tor Uniw. Jagiell. —
Wpisy i zgłoszenia do
grup zaawansowanych —
codziennie od godz. 6—7
wiecz. Rynek L. 34, II
piętro, (Pałac Spiski).
1027g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Bronisława
Austern-Spanlangowa pro-
wadzi pensjonat „JAXA“
droga do Białego, tele-
fon 384. 2301kr

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE WIKTOR STANDÉ

Przyjęty Rewizor Książ — Znazca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Piłarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW.
Obliczenia rentowności. Prace. + Rozliczenia opóźnień

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw we własnym
biurze, własnymi siłami biurowymi, przy zastępowaniu najnowszych urządzeń maszynowych



Organizacja nowoczesnej KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ KARTOWIST

Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

POKÓJ komfortowy, oso-
bne wejście, do wynają-
cia: Mała 4, m. 3, prze-
czynca Zwierzynieckiej.
1025g

POKÓJ frontowy, oso-
bne wejście, do wynają-
cia: ul. Augustjańska 10,
m. 3. 1023g

DWUOSOBOWY pokój z
łazienką, osobne wejście
wynajmę urzędnikom, u-
rzedniczkom, śródmieście
Filipa 11/6. 2303kr

2 POKOJE i biuro na fa-
brykę lub magazyny do
wynajęcia: Koletek 11.
986g

2 POKOJE kuchnia, peł-
ny komfort, Szlak 39 do
wynajęcia. 993g

POKÓJ umeblowany, —
frontowy, osobne wej-
ście (z klatki schodowej),
do wynajęcia: Pauliń-
ska 20, m. 5, od godz. 1
—3-ciej. 1026g

FLORJAŃSKA 25, — do
wynajęcia 5 pokoi, ku-
chnia, komfort — 2 po-
koje, przedpokój na biu-
ro. 1190kr

DUŻY lokal przemysłowy
normalny czynsz, do wy-
najęcia: Lwowska 15.
2302kr

Kursa popołudniowe dla Pań W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNIKO PRACY“

rozpoczynają się:

6-tygodniowy kurs kroju i szycia rękawiczek —
dnia 4 lutego 1935, cena Zł. 20.

3-miesięczny kurs szycia i kroju dla początkują-
cych dnia 4 lutego 1935, cena Zł. 45.

6-tygodniowy kurs kroju i modelowania konfek-
cji dziecięcej dla zaawansowanych dnia 14 lutego
1935, cena Zł. 75.

2-dniowy kurs nowych salatek i kanapek dnia
4 lutego 1935, cena Zł. 4'50.

6-tygodniowy kurs gotowania i pieczenia od po-
łowy lutego 1935, cena Zł. 37.

Wpisy i bliźsze informacje w kancelarii szkoły,
ul. Stolarska 15, I. piętro, od godz. 11—1, — tele-
fon 188-21.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie
i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Reklama dźwignią handlu

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem
0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratu-
lacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe
Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klopsy-
dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%
za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni powiąt